

B 1025

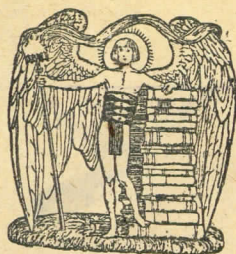
532

O SZKOŁĘ POLSKĄ

CZEŚĆ II

PROTOKÓŁY III^{GO} I IV^{GO} ZJAZDU DELEGATÓW
STOWARZYSZEŃ NAUCZYCIELSKICH Z KRÓLE-
STWA, POZNAŃSKIEGO I GALICJI, ODBYTYCH
W DNIACH 25, 26 i 27 SIERPNIA R. 1918 W PIOTR-
KOWIE ORAZ W DN. 3 i 4 STYCZNIA ROKU 1919
W WARSZAWIE

395



WARSZAWA MCMXIX
NAKŁADEM KSIĄŻNICY POLSKIEJ TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ
WYŻSZYCH W WARSZAWIE



061.2: 371.1] (438)(091)



Druk. i Lit. p. f. „JAN COTTY” w Warszawie, Kapucyńska 7.

III-ci ZJAZD

DELEGATÓW STOWARZYSZEŃ NAUCZYCIELSKICH

w dniach 25, 26 i 27 sierpnia 1918 r. w Piotrkowie.

Zjazd został zwołany i zorganizowany przez Biuro Szkolnictwa Polskiego w Krakowie, organ wykonawczy zjazdów delegatów stowarzyszeń nauczycielskich w myśl uchwał poprzedniego II zjazdu (6, 7, 8 i 9 stycznia 1918 r. w Krakowie).

PROGRAM ZJAZDU:

Dzień I — 25 sierpnia.

O godz. 9-ej rano Msza św. u Fary, o godz. 11-ej otwarcie oraz powitanie Zjazdu przez Prezydium miasta.

Obrady do g. 1, od g. 1 do 3½ przerwa, od g. 3½ do 7 dalszy ciąg obrad.

Porządek obrad:

Przedyskutowanie protokołu obrad Zjazdu w Krakowie w styczniu 1918 r.¹⁾ i powzięcie uchwał w zasadniczych sprawach co do ustroju szkolnictwa polskiego.

1. Zasady ogólne organizacji szkolnictwa polskiego, dyskusja nad referatem ks. Gralewskiego.

¹⁾ *O szkołę polską.* Protokół Zjazdu Delegatów Stowarzyszeń nauczycieli z Królestwa, Poznańskiego i Galicji, odbytego w Krakowie w dniach 6, 7, 8 i 9 stycznia MCMXVIII. Lwów MCMXVIII. Nakładem Książnicy Polskiej Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie. Warszawa: Gebethner i Wolff. Poznań: M. Niemierkiewicz, str. VII 136.

2. Rozkład i wzajemny stosunek przedmiotów w szkole powszechnej (ref. Teodora Męczkowska i dr. H. Rowid).

3. Rozkład i wzajemny stosunek przedmiotów w szkole średniej (ref. G. Zawadzki, B. Kielski).

4. Rozkład i stosunek wzajemny przedmiotów nauki w szkole powszechnej (ref. dr. H. Rowid).

5. a) W sprawie higieny i ćwiczeń młodzieży,

b) w sprawie kształcenia kandydatów w kwestjach higieny.

6. Szkice projektu organizacji prawnej szkolnictwa polskiego (prof. uniwersyteckiego, dr. S. Kutrzeba).

7. Plan sieci szkolnej w państwie polskim i budżet szkolny na lat dziesięć (H. Rygier).

8. Pragmatyka polska nauczycielska (dr. Weiner).

9. a) Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych (dr. H. Rowid).

b) Kształcenie nauczycieli szkół średnich (B. Kielski).

Dzień II — 26 sierpnia:

Przed południem (9—1): 1 Seminarja,

Po południu (3½ — 7): 2 Szkoły zawodowe.

Dzień III — 27 sierpnia:

Przed południem (9 — 1): Łączność organizacji nauczycielskich.

Z powodu nienadesłania referatów i braku czasu nie były rozważane zupełnie na Zjeździe punkty 5, 7, 8 i 9b z dnia I oraz 1 z dnia II.

UCZESTNICY ZJAZDU.

Na Zjazd przybyły w charakterze delegatów następujące osoby:
Przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: pp. Bogdan Nawroczyński, ks. J. Gralewski, Henryk Rygier i Stanisław Radwan,

Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego (Warszawa): Józef Bojasiński, Tadeusz Łazowski, Władysław Kopczewski, Eugenjusz Zdrojewski, Stefania Lewandowska, Maksymiljan Heilpern, Leon Rygier.

Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych (Galicja): pp.: prof. Jan Kasprówicz (Lwów), dr. Ludwik Jaxa Bykowski (Lwów), dr. Jan Jakóbiec (Kraków), Bolesław Kielski (Kraków), Jan Śnieżek (Kraków), Franciszek Popiołek (Orłowa, Śląsk), Ferdynand Szczurkiewicz (Lwów).

Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych (Królestwo): Zygmunt Nowicki (Warszawa), Czesław Drabarek (Warszawa), Wincenty Nawrot (Jędrzejów), Józef Przepieść (Piotrków), Dominik Dratwa (Piotrków), Wincenty Justyna (Piotrków), Michał Zlaskiewicz (Kielce), Franciszek Zbiegnowski (Sosnowiec), Zygmunt Nowicki (Radom), Mikołaj Stanoś (Będzin), Franciszek Karbowski (Opoczno), Gustaw Lewicki (Dąbrowa Górnicza), Juljusz Warzynkowski (Wadlew), Andrzej Dłubak (Radomsk).

Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego (Galicja): pp. Stanisław Nowak (Kraków), Anna Dobrowolska (Kraków), dr. Henryk Rowid (Kraków), Aniela Rudnicka (Lwów).

Stowarzyszenie Nauczycielek (Kraków): pp. Anna Hallerówna, Józefa Swobodówna, Marja Lilling, Józefa Barańska.

Polskie Towarzystwo Pedagogiczne (Galicja): pp. Stanisław Polaczek (Krzeszowice), ks. Bartłomiej Szulc (Lwów), Janina Ruczajówna (Lwów), Anna Czerszyk-Bąkowska (Lwów), Marja Batorówna (Cieszyn), Barbara Żylińska (Lwów).

Obrady odbywały się w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na ulicy Legjonów № 7.

Na Zjazd przybyło wiele osób z pośród nauczycielstwa z Piotrkowa, z najbliższej okolicy, a nawet i z dalszej i brało udział w posiedzeniach w charakterze gości.

PROTOKÓŁ III ZJAZDU.

I posiedzenie — 25 sierpnia o g. 11-ej rano.

Zjazd zagał prezydent miasta Piotrkowa, p. Bolesław Nowicki, witając delegatów jako gości trybunalskiego grodu i życząc jako go-

spodarcz owocnej pracy dla dobra i pożytku szkoły polskiej. Na posiedzenie przybyli oprócz delegatów także goście z Piotrkowa i okolicy.

Na wniosek prof. dr. Karola Dawidowskiego, który w imieniu Biura Szkolnictwa Polskiego, zarządzającego Zjazd, zagaił właściwe obrady, zebrani powołali na przewodniczącego Zjazdu prof. Jana Kasprowicza ze Lwowa, prezesa Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych w Galicji.

Na zastępców przewodniczącego powołano pp.: Józefa Bojańskiego z Warszawy (prezesa Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego), Zygmunta Nowickiego z Warszawy (prezesa Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych), Stanisława Nowaka z Krakowa (prezesa Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego), Ferdynanda Szczurkiewicza ze Lwowa (wiceprezesa Tow. Pedagogicznego).

Na sekretarza generalnego powołano p. Władysława Kopczewskiego z Warszawy (Stow. Naucz. Pol.), nadto do sekretariatu zaproszono pp.: Annę Dobrowolską i Marię Lilling z Krakowa.

Po objęciu przez prof. J. Kasprowicza przewodnictwa i wezwaniu zebranych do zgodnej i wyteżonej współpracy zabrał głos wizytator szkół średnich, p. Bogdan Nawroczyński z Warszawy, witając Zjazd imieniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i zaznaczając, że Ministerstwo ocenia należycie pracę dotychczasową Zjazdów przedstawicieli nauczycielstwa i że pilnie śledzić będzie dalszy jej rozwój.

Następnie dr. Dawidowski zaznajomił z porządkiem obrad, które mają na celu powzięcie decyzji w sprawach, przedstawionych szczegółowo w referatach, które wygłoszono na krakowskim Zjeździe styczniowym (6, 7, 8 i 9 stycznia 1918 r.) i które zostały wydrukowane w protokole tych obrad p. t. „O szkołę polską“. (Protokół Zjazdu Delegatów stowarzyszeń nauczycieli z Królestwa, Poznańskiego i Galicji, odbytego w Krakowie w dniach 6, 7, 8 i 9 stycznia 1918, Lwów. Nakładem Książnicy Polskiej Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie, str. VII + 136). Przyjęto, by po streszczeniu odpowiednich referatów stawiane były przez referentów konkretne pytania i odpowiedzi, co do których Zjazd wypowie swoją opinię. Przyjęto również zastrzeżenie p. Wł. Radwana (Warszawa), że opinie te nie mogą mieć charakteru uchwał, w razie zaś rozbieżności protokół powinien je notować jako materiał do dalszego opracowywania.

Przed przystąpieniem do właściwego porządku dziennego p. Czesław Drabarek (Warszawa, Zrzeszenie) złożył nagły wniosek w spra-

wie projektowanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych, p. Steckiego, ustroju administracyjnego państwa polskiego. Według tego projektu ingerencja władz politycznych rozciągałaby się i na całe szkolnictwo, czyniąc je w ten sposób niejednokrotnie zależnem od chwilowych wahań polityczno-partyjnych.

Nad wnioskiem, złożonym w imieniu Zrzeszenia N. P. S. P., rozwinęła się krótka dyskusja, w czasie której wyraźnie poparli wniosek p. Bojański z Warszawy w imieniu Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, p. Ludwik Jaxa-Bykowski ze Lwowa w imieniu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, p. Stanisław Nowak z Krakowa w imieniu Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego i p. Ferdynand Szczurkiewicz ze Lwowa w imieniu Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

Wniosek, brzmiący jak następuje — przyjęto jednomyślnie:

„Zjazd stwierdza, że oddanie szkolnictwa polskiego, jak to przewiduje złożony Radzie Stanu przez Rząd polski projekt ustroju administracyjnego Król. Pol. pod zarząd organów administracyjno-politycznych grozi uzależnieniem wychowania przyszłych pokoleń narodu od bieżących tendencji politycznych, wprowadzeniem walki politycznej do szkolnictwa i w szeregi nauczycielstwa. Zjazd stwierdza, że zrealizowanie tego projektu byłoby klęską dla spraw wychowania w Polsce, i wyraża ufność, że Rada Stanu projektu nie zaakceptuje“.

Punkt I porządku dziennego zawierał omówienie referatu ks. Jana Gralewskiego z Warszawy o „Zasadach ogólnych organizacji szkolnictwa polskiego“ („O szkołę polską“ str. 6 — 7). Po streszczeniu przez autora wytycznych referatu na wniosek pp. Kielskiego z Krakowa i Radwana z Warszawy przyjęto ogólne idee referatu, zastrzegając się co do szczegółów, które mogą ulec zmianie w związku z dalszą dyskusją.

Następnie dr. Henryk Rowid przystąpił do omawiania głównych zasad swego referatu „Rozkład i stosunek wzajemny przedmiotów nauki w szkole powszechnej“ („O szkołę polską“ str. 25 — 39) na tle stawianych do rozwiązania pytań.

Pytanie 1: Jak należy określić zadanie i cel szkoły powszechnej w ustawie państwowej?

W dyskusji p. Nowicki z Warszawy podniósł, że należy jednakowo formułować cel szkoły powszechnej jak i średniej, co jednak

nie dało się utrzymać, i ostatecznie przyjęto jako odpowiedź zaproponowaną przez referenta formułę:

„Szkoła powszechna daje wychowankom swym: a) warunki rozwoju fizycznego i duchowego, b) stwarza podstawę, na której z czasem rozwinie się charakter moralno-religijny człowieka, budzi ideę wspólną wszystkim obywatelom, ideę umiłowania ziemi ojczystej na podstawie głębszego poznania jej przyrody i dziejów, d) wyposaża wychowanków w zdolności, które im z czasem umożliwią pomnażanie i wzbogacanie dóbr materialnych i duchowych własnego narodu. W ten sposób stworzy szkoła podstawę urzeczywistnienia ostatecznego celu wychowania, a tym jest człowiek zdolny do działania, do czynu, którego postępowanie w życiu podporządkowane jest idei dobra rzeczywistego, zbliżający go do doskonałości Bożej“.

Uzupełniła go p. Męczkowska z Warszawy następującym wnioskiem, również przyjętym przez Zjazd:

„Szkoła powszechna ma za zadanie wyrobić w uczniach narodowego i obywatelskiego ducha, wykształcić charakter prawy o mocnem uczuciu i silnej pobudzającej do czynu woli“.

Pytanie 2: Jak długo trwa obowiązek uczęszczania do szkoły powszechnej?

Przyjęto wniosek p. H. Rygiera z Warszawy, by obowiązek ten trwał od 7 do 14 lat życia.

Pytanie 3: W jakim wypadku mogą być dzieci zwolnione od obowiązku uczęszczania do szkoły powszechnej?

Uznano w myśl wniosku referenta, że od obowiązku zwalniać może nauka w domu, nauka w szkole prywatnej lub zakładzie specjalnym.

Pytanie 4: Kiedy rozpoczyna się obowiązek uczęszczania na naukę szkolną?

W dyskusji podkreślono, że należy pozwolić dzieciom bardziej rozwiniętym na wcześniejsze rozpoczynanie nauki, niż wogóle (p. Jakóbiec z Krakowa), oraz że na Śląsku nauka rozpoczyna się od 6-go roku, a nie jak proponuje referent — od 7-go (p. Hallerówna z Kra-

kowa). Sprawy tej nie rozstrzygnięto ostatecznie, odkładając ją w myśl wniosku p. Radwana z Warszawy do ustawy.

Pytanie 5: Czy szkoła powszechna jest koedukacyjną i do którego roku trwa koedukacja?

W sprawie tej rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja. Z jednej strony szereg osób, które zetknęły się bliżej z koedukacją, pp. Męczkowska z Warszawy, Hallerówna z Krakowa, Batorówna z Cieszyna, H. Rygier i L. Rygier z Warszawy, Popiołek z Cieszyna wystąpiły w obronie tego systemu, inne, jak ks. Gralewski z Warszawy, Drabarek z Warszawy wskazywały na braki tego systemu specjalnie w naszych warunkach, część wreszcie, jak pp. Radwan z Warszawy, Łazowski z Warszawy, Rowid z Krakowa proponowali różnego rodzaju kompromisowe załatwienie sprawy.

W końcu przyjęto dwa wnioski: jeden stwierdzający, że sprawa koedukacji nie jest dostatecznie opracowana u nas i wymaga jeszcze dyskusji, drugi wskazujący na konieczność mimo to wprowadzenia koedukacji dla dobra samego typu szkoły.

Pierwszy wniosek p. Męczkowskiej z Warszawy brzmiał:

„Należy utworzyć komisję, która na jednym z przyszłych Zjazdów przedstawi w referacie materiał rzeczowy i zgromadzi literaturę, dotyczącą koedukacji, aby członkom Zjazdu dać podstawy do dyskusji“.

Drugi wniosek p. Radwana z Warszawy orzekał:

„Podział dzieci według płci nie może mieć miejsca nigdzie tam, gdzie prowadziłoby to do obniżenia typu szkoły przez zmniejszenie liczby klas w szkole“.

Dwa inne wnioski, pp. Rygiera i Radwana, które dążyły w kierunku przesądzenia tej sprawy, zostały cofnięte.

Na tem skończono I posiedzenie o g. 1½ po poł.

II posiedzenie — 25 sierpnia o g. 4-ej po poł.

Przewodnictwo objął p. Stanisław Nowak z Krakowa.

Pytanie 6: Czy przed rozpoczęciem szkoły powszechnej obowiązuje wychowanie przedszkolne?

Wobec braku szczegółowych referatów w tej sprawie wyłoniła się propozycja, by sprawy tej wogóle nie rozpatrywać i odłożyć ją

na przyszłość. Propozycja ta jednak nie utrzymała się. Tak ważnej sprawy Zjazd nie chciał pozostawić pod znakiem zapytania i w myśl wywodów p. Radwana z Warszawy uznał, że wychowanie przedszkolne powinno obowiązywać. Dr. Dawidowski zakomunikował, że zostały już zgłoszone referaty o wychowaniu przedszkolnym i że będą wygłoszone na Zjeździe następnym.

Pytanie 7: Czy wychowanie przedszkolne należy do ustawodawstwa państwowego, czy zostawić je należy samorządom gminnym, czy też instytucjom, względnie osobom prywatnym?

W związku z poprzednim pytaniem rozwiązano i to, uznając, że wychowanie przedszkolne należy pozostawić samorządom.

Pytanie 8: Czy szkoła powszechna tworzy pod względem zadania i programu nauki jednolitą całość, czy też rozpada się na dwa okresy wychowawcze (np. kurs 4-letni i 3-letni?)

W myśl propozycji referenta uznano, że powinna tworzyć jednolitą całość.

Pytanie 9: Jakie przedmioty i zajęcia obowiązują w szkole powszechnej: a) w niższych oddziałach, b) w wyższych?

Referent zaproponował przyjęcie planu przedmiotów i zajęć według projektu, zamieszczonego w wygłoszonym w styczniu referacie na Zjeździe krakowskim („O szkołę polską“ str. 39). Nad projektem tym wywiązała się dyskusja, w czasie której wyjaśniło się, że podział na oddziały niższe i wyższe nie przeczy przyjętej poprzednio zasadzie niepodzielności programu szkoły powszechnej. W oddziałach wyższych następuje tylko większe różniczkowanie materiału na oddzielne przedmioty. Ks. Gralewski z Warszawy podkreślił, że program nie zawiera nauki o obywatelstwie i Polsce współczesnej, co choć, jak wyjaśnił referent, mieści się w niektórych innych przedmiotach, ze względu na swoją doniosłość powinno być ujęte w oddzielny przedmiot. Ponieważ szkoła powszechna będzie miała młodzież do lat 14, a więc wbrew wątpliwościom niektórych mówców (referenta p. Rowida z Krakowa, p. Nowickiego z Warszawy) nauka ta będzie dla niej dostępna. P. Nowicki z Warszawy wyraził nadto życzenie, by obok przedmiotów obowiązkowych były również przedmioty, a zwłaszcza zajęcia do dowolnego wyboru.

Po dyskusji przyjęto poponowany przez referenta program, uzupełniając w myśl wniosku p. Kielskiego z Krakowa przedmiot „historja“ dodatkiem „i nauka o Polsce współczesnej“.

Pytanie 10: Czy nauka języka obcego jest przedmiotem obowiązkowym w szkole powszechnej i od którego roku należy ją zacząć?

W dyskusji zastanawiano się nad wyborem języka, uznając za potrzebną naukę tę wogóle dla szkoły powszechnej wobec tego, że łączy się szkoła ta bezpośrednio z gimnazjum 4-ro czy 5-cioletniem, W sprawie wyboru języka okazało się, że jednolitości osiągnąćby nie można, trzeba bowiem uwzględniać stosunki kresowe, okolice z ludnością mieszaną.

Przyjęto następującą propozycję referenta:

„W szkole powszechnej od 5-go roku nauczania należy wprowadzić naukę jednego obcego języka“.

Pytanie 11: Czy ogólne zasady organizacyjne w szkole powszechnej ustanawiają państwowe władze szkolne same, czy też przedłożeniem ciałom ustawodawczym zasięgają opinii fachowych przedstawicieli nauczycielstwa i znawców poszczególnych gałęzi szkolnictwa i wychowania? — i

Pytanie 12: W jakim stopniu ma być gronom nauczycielskim przyznana swoboda wyboru podręczników? —

odłożono do rozpraw nad ustrojem szkolnictwa, jako bezpośrednio związane z tem zagadnieniem.

Pytanie 13: Czy szkoła na wsi ma mieć pod względem ilościowym i jakościowym ten sam program nauki, jaki obowiązuje szkołę powszechną w mieście?

Rzecznikami utrzymania jednakowego typu na wsi i w mieście byli pp. Radwan z Warszawy, wskazując na konieczność przygotowania do jednakowego orjentowania się w życiu zarówno mieszkańca wsi jak i miasta, ks. Gralewski z Warszawy i p. Łazowski z Warszawy, którzy wskazywali jedynie na możliwość i konieczność zmiany metody nauczania ze względu na odmiennosć zainteresowań u dzieci wiejskich i miejskich, pp. Rowid i Nowak z Krakowa, powołujący się na utartą w Galicji opinię, że szkoła wiejska jest niższa, i skutkiem tego lekceważenie tej szkoły. Projekt stworzenia dla wsi innego typu pod inną nazwą ze względu na brak środków i sił nauczycielskich na wsi (p. Jakóbiec z Krakowa) nie znalazł poparcia.

Przyjęto wniosek ks. Gralewskiego z Warszawy:

„Szkoła na wsi i w mieście musi dawać to samo minimum wiedzy i przeżyć. Różnice powstaną przez sto-

sowanie innej metody, dostosowanej do rozwoju psychicznego dziecka, do liczby uczniów, do podziału czasu pracy szkolnej pomiędzy dzieci w danej chwili pracujące z nauczycielem lub samodzielnie (ciche zajęcia). Zakres winien być ten sam, jeno jego wypełnienie szczegółami może być odmienne“.

Pytanie 14: Czy w ostatnich dwóch względnie trzech latach szkoły powszechnej uwzględniać należy przyszły zawód wychowanków, czy też szkoła powszechna do końca winna mieć charakter ogólnokształcący?

Referent wypowiedział się za uniezależnieniem programu szkoły powszechnej od przyszłego zawodu jej uczniów i poddał krytyce to, co w tym kierunku dało się spostrzec w szkołach galicyjskich i co nie dawało żadnego rezultatu, stając się balastem. Wspominał tu o nauce pisania listów handlowych, umów, kontraktów i t. d. Ks. Gralewski, wyjaśniając wyrażenie warszawskiej komisji pedagogicznej, że szkoła powszechna winna mieć „zaprawę zawodowości“, wskazał na konieczność powiązania materiału naukowego, który podaje się uczniowi i na którym go się kształci, ze środowiskiem, z którego uczeń wyszedł. Należy również w związku z tem przygotowywać dziecko do życia praktycznego. To Komisja nazwała „zaprawą zawodowości“.

Ponieważ sprawa, podniesiona w tem pytaniu, odnosi się do właściwego programu, wobec zgodności opinii przekazano ją do załatwienia komisji, opracowującej szczegóły programu.

Pytanie 15: Ile dzieci ma przypadać na jednego nauczyciela?

Referent zaproponował jako maximum 40, przyjęte przez krakowską Komisję Szkolną Związku Nauczycielstwa Ludowego. Zebrani przyjęli propozycję.

Pytanie 16: Jaki powinien być maksymalny wymiar godzin: a) w niższych, b) w wyższych oddziałach szkoły powszechnej.

W dyskusji wyłoniła się propozycja, by nie rozstrzygać spraw natury technicznej, a taką jest i ścisłe ustalenie liczby godzin (p. Radwan z Warszawy). Referent zaproponował przyjęcie ogólnych ram według projektu krakowskiego: od 21 do 37 jednostek lekcyjnych — nie godzin. Kilku mówców zwróciło uwagę na postulat higieniczny: dr. Dawidowski w imieniu prof. Ciechanowskiego, Radwan z Warszawy, ks. Gralewski z Warszawy, Kielski z Krakowa, Szczurkiewicz

z Krakowa. Wszyscy domagali się przynajmniej pół godziny dziennie gimnastyki.

W związku z tem pytaniem p. Hallerówna z Krakowa zgłosiła następujący wniosek:

„W szkołach na wsi powinien być inny wymiar godzin nauki w lecie, inny w zimie. Dzieci wiejskie bowiem, zwłaszcza starsze, pracując na roli nie mogą dłużej niż 2 do 3 godzin spędzać w szkole w miesiącach wiosennych i jesiennych, i tylko tym sposobem można osiągnąć regularną frekwencję“.

Wniosek ten bez dyskusji przekazano Komisji, opracowującej plan godzin.

Na tem wyczerpano punkt porządku dziennego i zarządzono krótką przerwę.

Po przerwie przewodnictwo objął p. Józef Bojasiński z Warszawy.

Na początku p. Barańska z Krakowa zawiadomiła, że przywiozła w sprawie szkół średnich od Stowarzyszenia Nauczycielek memoriał dla Komisji Pedagogicznej warszawskiej. P. Henryk Rygier z Warszawy postawił wniosek skrócenia czasu obrad wobec zmęczenia uczestników. Uchwalono obradować do g. 7½ wiecz.

Następnie p. Bolesław Kielski przedstawił „Projekt programu 5-letniej szkoły średniej“.

W skrócenie zasady projektu przedstawiają się jak następuje:

„Przedstawiając na pierwszym zjeździe referentów nauczycielstwa, jaki się odbył w Krakowie w styczniu 1918 r., projekt programu 4-letniej szkoły średniej, nie tailiśmy pewnych jego braków, spowodowanych zbyt szczupłymi ramami 4-letniego kursu. Postulat rozszerzenia tych ram przynajmniej o 1 rok nauki już wówczas wynurzył się na powierzchnię obrad, następnie zaś zyskał uznanie niemal powszechne. Gdy prace nauczycielstwa i w Warszawie poczęły iść po tej linii, postanowiliśmy opracować odnośny projekt programu dla 5-letniej szkoły średniej.

Nasz projekt programu 5-letniej szkoły średniej oparliśmy na tych samych ogólnych zasadach, co i program szkoły średniej 4-letniej. A więc za cel 5-letniej szkoły średniej uważamy również przygotowanie jednostki z jednej strony do życia, a z drugiej do

szkół wyższego typu, a to przez wszechstronny rozwój jej sił, czyli wszechstronną kulturę. W pojęciu tem mieści się idea kształcenia inteligencji, uczuć i woli wzgl. charakteru z uwzględnieniem pierwiastków ogólnoludzkich, społeczno-narodowych i indywidualnych, a w dalszej konsekwencji także idea wyrabiania zdolności do pracy samodzielnej i czynu.

W dążeniu do tego celu należy przestrzegać następujących zwłaszcza zasad, z tak pojętego celu wynikających:

zasady równowagi kształcenia duchowego i fizycznego;

zasady kształcenia moralnego, opartego zarówno na kształceniu religijnem, jakoteż na podstawie zasad etyki filozoficznej;

zasady wychowania narodowego, uwzględniającego obok programu naukowego także odpowiednią metodę postępowania, zastosowaną do psychiki narodowej; o ile chodzi o sam program — szkoła średnia miałaby w tym kierunku za zadanie wskazanie stosunku naszej kultury do kultury ogólnoludzkiej (wzgl. innych narodów); wreszcie:

zasady związania szkoły z życiem przez położenie nacisku na współczesność, stronę praktyczną nauk i pracę społeczną (w gminach, kooperatywach i sądach koleżeńskich).

Zasady te decydują o wartości kształcącej poszczególnych przedmiotów, dając tym sposobem podstawę do odpowiedniego ich doboru, oznaczenia ich zakresu oraz wymiaru czasu, jaki należy im przeznaczyć.

Rozszerzenie ram 4-letniej szkoły średniej do lat 5 wskazaniem było głównie ze względu na potrzebę racjonalnego rozkładu materiału naukowego.

Domagała się tego przedewszystkiem nauka języka łacińskiego, której właściwego celu niepodobna dopiąć w ciągu czteroletniego okresu.

Na szerszym oddechu zyskałyby także inne nauki, zwłaszcza historia, geografia, fizyka, historia naturalna i matematyka, dzięki możliwości już to zwolnienia tempa nauki wogóle, już też wprowadzenia w klasie I-szej odpowiedniego kursu przygotowawczego do studjum „gimnazjalnego” tych przedmiotów. Stąd wynikałby właściwy charakter klasy I-szej gimnazjalnej, jako klasy przejściowej, co ze

względów pedagogiczno-dydaktycznych należy uważać za rzecz korzystną.

Z rozszerzeniem ram 4-letniej szkoły średniej do lat 5-ciu przybywa jeden rok nauki więcej. Uczeń kończyłby studja gimnazjalne dopiero mając 19 lat życia, zamiast 18, co ze względu na ekonomję sił narodowych nie byłoby pożądanem¹⁾.

Aby tego uniknąć, powstała myśl przyjmowania uczniów do szkoły średniej już po ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej. Myśl ta ma wiele za sobą. Prócz względu na wspomnianą ekonomję czasu i sił, przemawia za nią też i ta okoliczność, że ułatwia ona przeprowadzenie naturalnej selekcji. Z klasy VI-tej szkoły powszechnej mogliby bowiem przechodzić do szkoły średniej tylko odpowiednio uzdolnieni i przygotowani, inni zaś przechodziliby do klasy VII-ej powszechnej. Ta miałaby za zadanie z jednej strony dać czas i możliwość dopełnienia rozwoju umysłowego uczniom później się rozwijającym, z drugiej zaś strony dostarczyć tym, którzy nie zamierzają przejść do studjum gimnazjalnego, sposobności zaokrąglenia swej wiedzy, potrzebnej do życia wzgl. do studjum zawodowego. Obydwa cele dałyby się w zupełności z sobą pogodzić.

Wyniknęły stąd jednak pewne postulaty pod adresem szkoły powszechnej, zresztą bynajmniej jej charakterowi i zadaniom jej właściwym nie ubliżające. Chodzi o to, aby uczeń, przechodząc z ukończoną klasą VI-ą powszechną do gimnazjum, posiadał pewien całokształt wiadomości w zakresie poszczególnych przedmiotów. I taki aby np. w historii polskiej, geografii czy fizyce nie urywał nauk, w środku materiału, ale doprowadzał go do takiego punktu, któryby stanowił pewne zamknięcie. Jeżeli więc, dajmy na to, naukę historii polskiej doprowadzi do rozbiórów Polski włącznie, czyli innemi słowy na klasę VII-ą powszechną przeznaczy się dzieje porozbiorowe, to wszystko będzie w porządku; natomiast gdyby z końcem klasy VI-ej urywał naukę np. z początkiem lub w środku XVIII-go wieku, nie otrzymalibyśmy pewnej całości, bądźco bądź z wielu względów pożądaney. Podobnie rzeczby się miała, gdyby np. pozostawili poza nawiasem klasy VI-ej znaczniejszą partję któregośkolwiek innego przedmiotu.

¹⁾ Przyjęto zasadę, że nauka w szkole powszechnej rozpoczynać się ma w 8-ym roku życia (t. j. w roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy lat siedm).

Odpowiednie ułożenie planu naukowego dla szkoły powszechnej, liczące się z tym postulatem, nie przedstawia poważnych trudności, a niesie tę korzyść za sobą, że wskazuje VII-ej klasie szkoły powszechnej, właściwe i nader pożyteczne zadanie uzupełnienia i zaokrąglenia wiadomości, nabytych w ciągu lat poprzednich, co bynajmniej nie jest w kolizji z zadaniem wychowawczym szkoły, jakim jest przede wszystkim rozwijanie sił duchowych młodzieży.

Szkołę średnią 4-letnią różnicowaliśmy na 2 typy. Rewizja odnośnego projektu doprowadziła do postulatu dalszego zróżnicowania. Chcieliśmy zadośćuczynić żądaniom tych, którzy domagają się bodaj kilku zakładów średnich opartych na kulturze starożytnej z uwzględnieniem obu języków klasycznych, a dalej także i żądaniom tych, którzy domagają się znów zakładów opartych na kulturze narodów nowożytnych z uwzględnieniem dwu obcych języków żyjących narodów kulturalnych. Odnośne zróżniczkowanie, przedstawiałoby się w następujący sposób:

P	I, II, III, IV, V, VI						I, II, III, IV, V	A
							I, II, III, IV, V	B
							I, II, III, IV, V	C
							VII P	
							I, II, III, IV, V	D

P = Szkoła powszechna;

A = Gimnazjum humanistyczne z łaciną i 1 językiem obcym nowożytnym;

B = Gimnazjum humanistyczne z łaciną i greką i 1 jęz. obcym nowożytnym;

C = Gimnazjum humanistyczne z 2 językami obcymi nowożytnymi;

D = Gimnazjum realne (szkoła realna) z 1 językiem nowożytnym i naciskiem na przedmioty realne.

W razie potrzeby można typ D zróżniczkować na dwa, z których w jednym uwzględniłoby się więcej nauki matematyczne, w drugim przyrodnicze.

Pięcioklasowa szkoła średnia opiera się na następujących przesłankach:

1) do 14-go a przynajmniej do 13-go roku życia kształcenie winno się odbywać w jednym i tym samym typie szkolnym i na tych samych podstawach wychowawczych, aż do tego wieku bowiem — począwszy od 7-go roku życia — psychika dziecka zasadniczo się nie zmienia (względ psychologiczno-dydaktyczny);

2) każdy obywatel winien w przyszłości otrzymywać minimum wykształcenia; to minimum wykształcenia powinno być równe dla wszystkich, a ponieważ da się ono osiągnąć zaledwie w okresie aż do 14-go, a przynajmniej do 13-go roku życia łącznie, przeto aż do tego czasu kształcenie winno być powszechne i jednolite, zaś dopiero począwszy od tego wieku, może się ono różniczkować, czyli, że i studjum gimnazjalne wówczas dopiero należy rozpoczynać (względ społeczno-demokratyczny);

3) istnienie 8-letnich szkół średnich spowodowało w Galicji stworzenie niefortunnego typu szkół wydziałowych, który usunąć należy, przynajmniej w tej formie, w jakiej istnieje w Galicji.

Powyższe przesłanki zdają się stanowić dość poważny kompleks argumentów za 5-letnią szkołą średnią. W każdym razie, gdybyśmy się nawet opowiedzieli za 8-klasowym typem tej szkoły, musielibyśmy przyjąć jej dwudzielną, a mianowicie:

1) 3-letnią podbudowę dla wszystkich 4-ch wyżej omówionych typów gimnazjalnych z programem odpowiadającym odnośnym klasom szkoły powszechnej, a zatem klasie IV — VI-ej, i stanowiącym pewną organiczną całość;

2) 5-letnią, zróżniczkowaną nadbudowę, odpowiadającą projektowanemu gimnazjum 5-letniemu.

Pytanie zachodzi, jakie stanowisko należy zająć wobec projektu 5-letniej szkoły średniej w okresie najbliższym, t. zw. okresie przejściowym t. j. aż do chwili powstania dostatecznej liczby należycie zorganizowanych 7-letnich szkół powszechnych.

Nie ulega wątpliwości, że chwila ta nastąpi nieprędko. Brak dostatecznej liczby sił ukwalifikowanych oraz olbrzymie koszty przesuwają możliwość zrealizowania w całej rozciągłości 7-letnich szkół powszechnych, a tem samem poniekąd i 5-letnich gimnazjów, na daleką przyszłość. W czasie przejściowym 5-letnie gimnazja można by tedy otwierać tylko o tyle, o ile istnieć będą normalnie zorganizowane 7-letnie szkoły powszechne.

Liczyć się przytem należy z faktem istnienia 8-letnich szkół średnich. I stąd nasuwa się tu jeszcze inna kwestja, kwestja stopniowej reorganizacji obecnie istniejących 8-klasowych szkół średnich (a także i 7-letnich szkół realnych w Galicji) na typy 5-letnie.

Kończąca uwaga poprzedniego ustępu daje pod tym względem wskazówkę. Należy dążyć do zaprowadzenia w 3-ch niższych klasach wszystkich 8-letnich szkół średnich—jednolitego planu naukowego, odpowiadającego odnośnym klasom 7-letniej szkoły powszechnej, a zatem z wyłączeniem języków klasycznych; co do klas wyższych (przyczem 7-letnia szkoła realna w Galicji musiałaby być uzupełnioną o 1 rok nauki) to należy ich program stopniowo przekształcić na program, przewidywany dla różniczkowanego 5-letniego gimnazjum. W tym celu należałoby istniejące w Król. Polskiem gimnazjum filologiczne oraz istniejące w Galicji gimnazjum realne—w 5-ciu klasach wyższych—różniczkować na 2 typy, jeden z łaciną i 1 językiem obcym żyjącym oraz na gimnazjum neofilologiczne z 2-ma językami nowożytnymi bez łaciny. Tak uzyskane 2 typy wraz ze szkołą realną i gimnazjum klasycznym (z łaciną i greką) dałyby proponowane przez nas 4 typy szkoły średniej z tą różnicą, że miałyby jeszcze (ewentualnie tylko na czas przejściowy) wspólną, 3-letnią podbudowę.

1) Przyjmując za podstawę organizacji szkolnictwa polskiego rok 14-y życia, należy tworzyć 7-letnie szkoły powszechne i 5-letnie gimnazja;

2) przejście do gimnazjum możliwe jest pod pewnymi warunkami już po VI-ej klasie szkoły powszechnej;

3) szkoła średnia ogólnokształcąca nawiązuje do programu szkoły powszechnej, stawia jednak pod adresem tej ostatniej pewne postulaty, streszczające się w przyznaniu klasie VII-ej powszechnej roli czynnika zaokrąglającego studjum, pobierane w szkole powszechnej, która winnaby doprowadzać już w klasie VI-ej do pewnego określonego punktu;

4) program 5-letniej szkoły średniej opiera się na tych samych zasadach ogólnych, jakie przyjęliśmy dla szkoły średniej 4-letniej;

5) szkoła średnia 5-letnia różniczuje się w zasadzie na 4 typy, z tych trzy humanistyczne (narodowy z łaciną, klasyczny i neofilologiczny) i jeden realny;

6) należy przynajmniej po miastach przystąpić bezzwłocznie do tworzenia normalnych szkół powszechnych 7-klasowych oraz 5-letnich szkół średnich ogólnokształcących;

7) obecne 8-letnie szkoły średnie należy przekształcać w ten sposób, aby trzy niższe ich klasy otrzymały jednolity program, odpowiadający odnośnym klasom szkoły powszechnej (IV — VI) i stworzyły w ten sposób wspólną podbudowę dla klas wyższych; w klasach wyższych (IV — VIII) należy stopniowo wprowadzić program 5-letniej szkoły średniej różniczkowanej, dodając przytem galicyjskiej szkole realnej 1 rok nauki i przeprowadzając odpowiednie różniczkowanie istniejących typów“.

Nad referatem rozwinęła się szczegółowa dyskusja w postawionych pytaniach.

Pytanie 17 (1). Jak należy określić zadania i cel szkoły średniej w ustawie państwowej? Czy celem tym nie powinno być zdobywanie wszechstronnej kultury, a więc kultury myśli, uczuć i woli z uwzględnieniem pierwiastków ogólnoludzkich, społeczno-narodowych i indywidualnych, w czem wszystkim mieści się zarazem pojęcie etycznego charakteru i zdolności do czynu (samodzielnej pracy i działania)?

Do zawartej w pytaniu odpowiedzi p. Henryk Rygier z Warszawy zaproponował uzupełnienie według projektu Komisji Pedagogicznej:

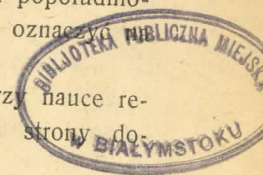
„Nadto celem szkoły średniej winno być przygotowanie do dalszego rozwoju i wyższych studjów“.

Oba wnioski zostały przyjęte.

Pytanie 18 (2). Jakie mają być podstawowe zasady programu nauki szkolnej?

a) Czy jedną z tych zasad nie ma być przede wszystkim zasada równowagi kształcenia duchowego i fizycznego i czy w tym celu nie należy wprowadzić w system lekcji codziennych $\frac{1}{2}$ -godzinnych ćwiczeń ruchowych przed południem i przynajmniej dwa razy w tygodniu odpowiednio zorganizowanych ćwiczeń ruchowych popołudniowych, maksymalny zaś wymiar trwania lekcji siedzącej oznaczyć 45 minut?

b) Czy dla wychowania moralnego nie należy przy nauce religii położyć nacisku na stronę etyczną z ograniczeniem strony dogmatycznej?



c) Jak się ma wyrazić w programie nauk charakter narodowy szkoły polskiej? Czy pod tym względem nie należałoby zrobić pewnej różnicy między szkołą powszechną, w której chodziłoby przede wszystkim o rzeczy polskie, a szkołą średnią, gdzie należałoby może ukazać stosunek tych rzeczy do kultury ogólnie - ludzkiej, a tem samem uwzględnić w większym zakresie tło powszechne, a mianowicie przy nauce literatury, historii i geografii?

d) Jak się ma wyrazić w programie związek szkoły z życiem? Czy w tym celu nie należałoby położyć silniejszego nacisku: a) na współczesność, b) na stronę faktyczną nauk, c) na przygotowanie do życia społecznego?

W dyskusji podkreślono brak w powyższym ujęciu zasad programu związku ze szkołą wyższą, przyjęto jednak proponowane odpowiedzi, zaznaczając tylko, że nie należy ich uważać za ostateczne sformułowanie.

Na tem zakończono II posiedzenie o g. 8-ej wieczorem.

III posiedzenie — 26 sierpnia o g. 9 rano.

Przewodniczył p. Józef Bojasiński z Warszawy.

Przed rozważaniem dalszych pytań, związanych z referatem p. Kielskiego, p. Jan Śnieżek z Krakowa wygłosił referat p. t. „*Krótki zarys realizacji nauk przyrodniczych i humanistycznych w szkole średniej*“, stwierdzający, że w szkole, jak i w życiu, zachodzi sprzeczność pomiędzy głoszonymi szczytnymi hasłami miłości, pracy, cnoty a uwielbianiem bohaterów walki orężnej, walecznych wodzów i królów. Sprzeczność tę należy usunąć.

Po referacie przystąpiono do właściwego porządku dziennego.

Pytanie 19 (3). Czy przyjmuje się na przyszłość podział na szkoły powszechne dla ogólnego kształcenia do lat 14 i szkoły średnie ogólnie-kształcące dla młodzieży powyżej lat 14, czy też ta granica wieku może być zmieniona?

Nad pytaniem tem rozwinęła się obszerna dyskusja, związana z nowym projektem szkoły średniej 5-letniej, do której młodzież szkół powszechnych 7-letnich wstępowałaby po ukończeniu 6 klas. Niektórzy mówcy (pp. Rowid z Krakowa, Radwan z Warszawy, Nowicki z Warszawy, Śnieżek z Krakowa, Heilpern z Warszawy, ks. Szulc ze Lwowa) wyrażali obawy, że w razie dopuszczenia do szkoły średniej po 6 latach szkoły powszechnej ta ostatnia stanie się właściwie z 7-le-

tniej — 6-letnią, zwłaszcza, że należałoby i do szkół zawodowych dopuszczać również po 6-ciu latach szkoły powszechnej, w przeciwnym bowiem razie groziłoby odciążenie wszystkich zdolniejszych elementów ze szkoły powszechnej do szkoły średniej. Wychodząc z tych przesłanek niektórzy zakwestjonowali celowość 5-letniej szkoły (pp. Nowicki z Warszawy, Jakóbiec z Krakowa, który wystąpił w obronie dotychczasowej 8-letniej szkoły średniej, Rowid z Krakowa) inni żądali dopuszczania do szkoły średniej po ukończeniu całej powszechnej (pp. Śnieżek z Krakowa, Radwan z Warszawy, który proponował dodanie szkole powszechnej 8-ej klasy uogólniającej, ks. Szulc ze Lwowa, Zdrojewski z Warszawy). W obronie projektu dopuszczania do 5-letniej szkoły średniej po 6-ciu klasach powszechnych przemawiali pp. Kielski z Krakowa, Męczkowska z Warszawy, Łazowski z Warszawy, Bykowski ze Lwowa, powołując się na zasadę selekcji i na zasadę ekonomii sił. Równocześnie p. Bykowski wskazał na konieczność uprawnienia rozmaitych typów.

W końcu postawiony przez p. Radwana z Warszawy wniosek:

„Przyjmuje się na przyszłość podział na szkołę powszechną do lat 14 i szkołę średnią od 14, względnie 13 lat“ —

przyjęto olbrzymią większością głosów przy 1 głosie przeciw i 1 wstrzymującym się.

Sprawę wstępowania do szkoły średniej po 6 latach szkoły powszechnej i sprawę 4-ro czy 5-letniej szkoły średniej uchwalono przekazać do rozważenia specjalnej komisji podczas przerwy obiadowej. Utworzenie komisji zlecono przewodniczącemu posiedzenia, p. Bojasińskiemu z Warszawy.

Pytanie 20 (4). Kto ma układać program nauk? — i

Pytanie 21 (5). Jakie metody należy stosować, by osiągnąć ostateczny cel szkoły? —

na propozycję p. Radwana z Warszawy usunięto z porządku dziennego jako nienadające się do dyskusji na zjeździe. P. Rowid z Krakowa tylko w związku z pyt. 20 oświadczył imieniem krakowskiej Komisji Szkolnej Związku Nauczycielstwa Ludowego, że w sprawie ustroju szkoły powszechnej i programów nauki władze państwowe winny zasięgać przed przedłożeniem projektów ciałom ustawodawczym opinii fachowych znawców z pośród nauczycielstwa.

Pytanie 22 (6). Jak ma przychodzić do skutku przyjęcie podręczników do użytku szkolnego?

P. Dawidowski proponował swobodny wybór podręczników, aprobowanych przez komisje, powołane przez Ministerstwo (Radę Oświecenia) z grona nauczycieli fachowych. Na podręczniki mają być ogłaszane konkursy. Wniosek przyjęto.

Pytanie 23 (7). Jak zapewnić szkołom współdziałanie ideowe gron nauczycielskich?

W sprawie tej przyjęto opinię p. Radwana z Warszawy, wyrażoną w następujący sposób: każdą szkołę należy uważać za ogniwo zbiorowej pracy, za ogniwo niezależne, autonomiczne. Rada pedagogiczna jest gremjum, odpowiedzialnem za tę pracę, dyrektor zaś — organizatorem tej pracy, wykonawcą uchwał Rady pedagogicznej. Dyrektor — zdaniem mówcy — nie powinien być obieralnym.

Nad tą ostatnią sprawą dyskusję i decyzję odłożono do pragmatyki.

P. Śnieżek z Krakowa wystąpił przeciwko mianowaniu nauczycieli do szkół przez władzę, może to bowiem niszczyć harmonijną pracę grona nauczycielskiego, gdy dostanie się do niego osobnik nieodpowiedni.

Pytanie 24 (8). Jak przeprowadzić racjonalnie koncentrację nauk i wychowania?

Pytanie 25 (9). Jakie metody należy stosować, aby osiągnąć ostateczny cel szkoły?

Przyjęto w myśl propozycji p. Męczkowskiej z Warszawy następujący wniosek, ustalający ogólne zasady, szczegóły bowiem nie nadają się do dyskusji:

„Koncentracja przedmiotów dokonywa się w myśl poprzednio przyjętych zasad. Jeżeli etyka i kultura polska mają być ośrodkiem nauczania, to wszystkie przedmioty muszą im być podporządkowane, a programy poszczególnych przedmiotów tak ułożone, realizowane takimi metodami, aby w nich przewodnią myślą była planowa, świadoma praca nad rozwojem umysłu i charakteru. W szczegółach koncentracja przedmiotów nauczania będzie zależna od typu szkoły“.

Pytanie 26 (10). Czy nie jest racjonalną zasadą nauki jednorazowej, rozumianej w ten sposób, że na godziny przedpołudniowe

przeznacza się wszystkie cięższe (teoretyczne) przedmioty nauki, nie wykluczając popołudniowych zajęć w postaci ćwiczeń praktycznych, przedmiotów nadobowiązkowych i niektórych ćwiczeń ruchowych (jak gry, zabawy, wycieczki)?

Przyjęto propozycję p. Radwana z Warszawy, by na pytanie dać odpowiedź twierdzącą, zmieniawszy tylko na początku wyraz „racjonalną“ na „wskazaną“ — oraz uchwalono następujący wniosek p. Męczkowskiej z Warszawy:

„Zasadniczo zjazd stoi na stanowisku nauki dwurazowej z przerwą od 12 do 2-giej na obiad. Licząc się jednak z warunkami obecnie istniejącymi, przechyla się do nauki jednorazowej, uznając za racjonalne, aby godziny ranne były poświęcone pracy bardziej teoretycznej, popołudniowe ćwiczeniom praktycznym, grom, zabawom i wycieczkom“.

Pytanie 27 (11). Jak zorganizować wychowanie pozaszkolne jako równoczesne uzupełnienie wychowania szkolnego?

Zdjęto z porządku dziennego jako niedostatecznie jeszcze opracowane.

Pytanie 28 (12). Jaka ma być maksymalna ilość uczniów w jednej klasie?

Ze względu na proponowaną w Warszawie wobec warunków miejscowych przez Ministerstwo liczbę 40 przyjęto wniosek kompromisowy p. Kielskiego z Krakowa:

„W zasadzie ma być w klasie najwyżej 30 uczniów — w razie konieczności do 40“.

Po wyczerpaniu chwilowo sprawy organizacji szkoły średniej, wyjawszy punkty, które wiązały się z zagadnieniem stosunku szkoły średniej do powszechnej, co powierzono specjalnej komisji, przystąpiono do omówienia „*Ustroju szkoły powszechnej i średniej w okresie przejściowym*“ na zasadzie propozycji p. Kielskiego z Krakowa.

Postawiono następujące pytania:

Pytanie 29 (1). Czy na czas przejściowy nie byłoby wskazaniem przeprowadzić takiej organizacji szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących, któraby w przyszłości ułatwiła przeprowadzenie

podziału na szkołę powszechną do lat 14 (7-klasową) i średnią od lat 14 (4-ro lub 5-klasową)?

Pytanie 30 (2). Czy w tym celu nie należałoby, w klasach niższych obecnych szkół średnich (zredukowanych ewentualnie do lat 7) wprowadzić programu, opracowanego dla wyższych klas przyszłej szkoły powszechnej a dla potrzeb szkoły średniej nieco zmodyfikowanego?

Pytanie 31 (3). Czy w takim razie w szkole powszechnej przejściowej nie dałby się zastosować program nauk, opracowany dla przyszłych niższych klas tej szkoły?

Pytanie 32 (4). Ile lat nauki ma obejmować ostatecznie w okresie przejściowym każda z obu szkół?

Dyskusja rozwinęła się przedewszystkiem nad sprawą szkół powszechnych. P. Rowid z Krakowa domagał się przyjęcia już na okres przejściowy 7-letniej szkoły powszechnej, co zbijał argumentami liczbowymi p. H. Rygier z Warszawy. Przy 7-letnim nauczaniu potrzebaby około 40 tysięcy nauczycieli przy klasach o 40 uczniach i 22 tysiące przy 72 uczniach, posiadamy zaś około 12 tysięcy nauczycieli elementarnych i w tem tylko 31% ukwalifikowanych. W Królestwie wprowadzono 4-letnie nauczanie, uczęszcza do szkół 50% dzieci w wieku szkolnym. Gdyby wprowadzić 7-letnie nauczanie przy 2 siłach nauczycielskich, musiałaby się zmniejszyć liczba szkół, dzieci w szkołach, a powiększyłby się promień szkolny: zamiast dzisiejszych 3 kilometrów do 10—12 klm.

Po dalszych wywodach pp. Kielskiego, Rowida i Nowaka z Krakowa, Radwana z Warszawy postawiony został wspólny wniosek pp. Radwana, Rowida i Nowaka, który jednomyślnie uchwalono:

„Zjazd uznaje szkołę pięcioletnią z dwiema siłami nauczycielskimi za najniższy typ szkoły, mogący spełnić do chwili zrealizowania 7-letniej szkoły powszechnej niezbędne minimum zadań pedagogicznych. Szkoła z jedną siłą nauczycielską, której istnienie w najbliższych latach musimy tolerować, nie może spełnić tego minimum zadań“

Na tem o godzinie 1-ej po poł. posiedzenie zamknięto.

IV posiedzenie — 26 sierpnia 1918 o g. 3-ej po poł.

Przewodniczył p. Zygmunt Nowicki z Warszawy.

Przed rozpoczęciem dalszej dyskusji nad pytaniami, dotyczącymi ustroju przyszłej szkoły średniej p. Maksymilian Heilpern z Warszawy wygłosił w imieniu Komisji Pedagogicznej Stow. Naucz. Polsk. w Warszawie referat:

„W sprawie organizacji szkolnictwa zawodowego w Polsce“.

(STRESZCZENIE).

Sprawa szkolnictwa zawodowego w jej całokształcie jest poraz pierwszy poruszana publicznie. Referent streszcza pobieżnie historję tego szkolnictwa, zaznaczając, że Polska była jednym z pierwszych krajów, które na wprowadzenie do szkół nauki pracy zawodowej uwagę zwróciły. Ważność sprawy rozumiał już Kołłątaj, Staszic i in. Pierwsze szkoły zawodowe założyli OO. Pijarzy w Opolu (1764), oraz w Warszawie — X. Jakób Falkowski — przy Inst. Głuchoniemych i Ociemniałych (1817), następnie prof. Jan Kanty Krzyżanowski (1825), gdy po za tem w Europie pierwsza szkoła rzemieślnicza założoną została w Paryżu dopiero w r. 1871. Przedtem uczyć się można było zawodu tylko praktycznie w przedsiębiorstwach zarobkowych prywatnych, u ziemian, majstrów, kupców.

Myśl założenia szkół rzemieślniczych, mających zastąpić terminowanie u majstrów, wywołała zrazu silny opór i niedowierzanie, które i do czasów obecnych nie ustąpiło jeszcze w zupełności. Z tego powodu referent wyjaśnia obszernie znaczenie szkół zawodowych pod względem społecznym i pedagogicznym, przemawiając za zorganizowaniem planowem możliwie gęstej sieci szkół zarówno rolniczych i ogrodniczych, jak rękodzielniczych, rzemieślniczych, technicznych i handlowych w kraju.

Obecnie na wszystkich ziemiach polskich naliczyć można szkół zawodowych około 300, gdy np. w Niemczech przed wojną (w roku 1914) liczono ich wogóle (wraz ze szkołami dokształcającymi) 13000. W niektórych krajach, zwłaszcza w Stanach Zjedn. Am. Półn. i w Niemczech skonstatowano, że szybki rozwój przemysłu w czasach ostatnich (przed wojną) zawdzięczają kraje te w stopniu znacznym rozpowszechnieniu i odpowiedniej organizacji szkół zawodowych.

Aby i u nas sprawę tę wprowadzić na drogę właściwą, należy rozważyć 3 pytania zasadnicze:

1) Na jakich zasadach powinna być zorganizowana sieć szkolnictwa zawodowego w Państwie Polskiem;

2) w jakiej mierze i w jakiej formie ma się wyrazić udział Państwa w tworzeniu tego szkolnictwa;

3) jakie typy szkół zawodowych należałoby przede wszystkim mieć na względzie.

Co do pytania pierwszego, referent, zaznaczając, że w każdym mieście powiatowym powstać bezwzględnie winna bądź szkoła rzemieślnicza, bądź rolnicza i handlowa, oraz szkoła zawodowa dla dziewcząt, kładzie nacisk na to, że rodzaj szkoły zależeć musi przede wszystkim od miejscowych warunków naturalnych, rodzaju gleby i terenu, rodzaju surowców, zajęć mieszkańców i panującego w danej miejscowości przemysłu.

W zakładaniu szkół winny wziąć udział związki i stowarzyszenia zawodowe, cechy, fabryki i zakłady przemysłowe, syndykaty, gminy wiejskie i zarządy miast. Pomimo to jednak należytej organizacji szkolnictwa zawodowego przeprowadzić nie można będzie bez znacznej pomocy materialnej ze strony Państwa.

Przechodząc do pytania 3-go, referent dzieli przede wszystkim szkoły zawodowe na: 1) zasadnicze, dzienne, z kursem kilkoletnim, niższe, średnie i wyższe, uwzględniające obok nauk teoretyczno - zawodowych i ogólnie - kształcących zajęcia praktyczne w zakresie danych zawodów, na roli, w warsztatach szkolnych, w ogrodach i t. p., oraz 2) kursy dokształcające, przeznaczone dla praktykantów, już w zawodzie pracujących; ostatnie winny być czynne, nie jak dotąd, wieczorami, lecz w godzinach dziennych, do czego wyjednane być winno prawo, zmuszające przedsiębiorców do posyłania na kursy praktykantów w pewne dni i godziny. Scharakteryzowawszy różnicę tych 2 typów uczelni, referent wymienia oddzielne ich rodzaje, podając dla każdego szczegółowszy program, oraz odnośną literaturę. Stowarzyszenia i instytucje, zajmujące się sprawami szkół zawodowych, opracowały dotychczas szczegółowo programy szkół i kursów dokształcających ogrodniczych i rzemieślniczych; oczekiwać należy również dokładnego opracowania programów szkół i kursów rolniczych i handlowych.

Z powodu nieobecności na Zjeździe specjalistów, znawców sprawy szkół zawodowych, z Galicji dyskusji nad referatem p. Heilperna nie było. Na wniosek p. Dawidowskiego z Krakowa odłożono ją na

Zjazd następny. P. Czerszyk-Bąkowska ze Lwowa zwróciła uwagę na to, że referat za mało uwzględnił sprawy szkół zawodowych dla dziewcząt. P. Hallerówna z Krakowa podkreśliła, że również pobieżnie tylko dotknął referent ważnej dla Polski, jako kraju rolniczego, sprawy kursów rolniczych dla chłopów i dziewcząt.

P. Heilpern dodatkowo zawiadomił Zjazd, że Biuro Szkolnictwa Polskiego otrzymało od inż. Gronnera z Wiednia projekt nowej szkoły „kultury materialnej“, obszerny i oryginalny, ale nie liczący się z warunkami. Celem tej szkoły ma być ćwiczenie zdolności ręki, obserwacji, spostrzegawczości, książkami zaś mają być narzędzia, maszyny i t. d. Całkowita praca dzieci musi być zogniskowana w szkole. Założenie jednak każdej takiej szkoły kosztowałoby przeszło trzy miliony marek.

Następnie powrócono do dyskusji nad ustrojem szkoły średniej.

P. Bojasiński z Warszawy zreferował uchwały komisji dla zbadań sprawy stosunku szkoły powszechnej do średniej, która to komisja wybrana była na posiedzeniu przedpołudniowym i obradowała w czasie przerwy [obiadowej]. Do komisji należeli pp. Bojasiński z Warszawy, Bykowski ze Lwowa, Łazowski z Warszawy, Radwan z Warszawy, Rowid z Krakowa i H. Rygier z Warszawy. Komisja postawiła następujące wnioski:

I. a) Do szkoły średniej ogólnie - kształcącej można być przyjętym już po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej — lub

b) do szkoły średniej ogólnie - kształcącej można być przyjętym po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej.

II. Zjazd zgadza się z postulatem powiększenia liczby lat projektowanej szkoły średniej z 4 do 5 lat.

III. W tych dzielnicach, gdzie z powodu obowiązujących ustaw nie można obecnie utworzyć szkół nowego typu — Zjazd zachęca do tworzenia ich w drodze inicjatywy prywatnej.

Nad I wnioskiem p. H. Rygier z Warszawy zażądał głosowania imiennego i wciągnięcia do protokołu głosów według stowarzyszeń. Wyniki głosowania były następujące:

Z Polskiego Tow. Pedagogicznego w Galicji za I a głosowały 2 osoby (B. Żylińska i ks. B. Szulc), za 1 b—3 (St. Polczak, A. Czerszyk-Bąkowska, M. Batorówna); ze Stowarzyszenia Nauczycielek w Krako-

wie za Ia — nikt, za Ib — 3 (A. Hallerówna, M. Lilling, A. Rudnicka); ze Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie za Ia — 6 (T. Łazowski, J. Bojasiński, ks. J. Gralewski, Wł. Kopczewski, H. Rygier, L. Rygier), za Ib — 4 (M. Heilpern, T. Męczkowska, St. Lewandowska, E. Zdrojewski), wstrzymał się od głosowania Wł. Radwan; z Tow. Naucz. Szkół Wyższych w Galicji za Ia — 5 (L. Bykowski, B. Kielski, Vorbrodt, J. Magiera, K. Dawidowski), za Ib — 3 (F. Szczurkiewicz, J. Śnieżek, J. Jakóbiec); ze Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych w Król. Pol. za Ia — 1 (A. Dłubak); za Ib — 10 (W. Nawrot, Z. Nowicki z Radomia, Z. Nowicki z Warszawy, J. Przepieść, D. Dratwa, W. Justyna, Cz. Drabarek, M. Żelazkiewicz, F. Zbiegniewski, G. Lewicki); ze Związku Pol. Nauczycielstwa Ludowego w Galicji za Ia — nikt, za Ib — 2 (A. Dobrowolska, H. Rowid).

Ogółem przeto za wnioskiem Ia o wstępowaniu do szkoły średniej po skończeniu 6 klas szkoły powszechnej oddano 14 głosów: 13 od nauczycieli szkół średnich, 1 — nauczycieli szkół początkowych; za Ib — o wstępowaniu do szkoły średniej dopiero po ukończeniu całkowitej szkoły powszechnej siedmioletniej — 25 głosów: 13 od nauczycieli szkół średnich, 12 — szkół początkowych.

Wniosek II — o przedłużeniu szkoły średniej z 4 do 5 lat — otrzymał 27 głosów za 5-letnią szkołą, 10 — za 4-letnią. 4 osoby wstrzymały się od głosowania.

Wobec zachodzącej pewnej sprzeczności między wynikami głosowania nad wnioskiem I a II postanowiono wezwać Biuro Szkolnictwa Polskiego, by dalej zajmowało się tą sprawą, nieuważając wyników głosowania za przesądzenie.

Wniosek III — o tworzeniu nowego typu szkół w drodze inicjatywy prywatnej — przeszedł jednomyślnie.

Nadto p. Radwan z Warszawy zgłosił pokrewny wniosek następujący, który również przyjęto jednogłośnie:

„Zjazd uznaje za rzecz konieczną, by już obecnie w okresie przejściowym tworzone były tam, gdzie to jest możliwe, 7-letnie szkoły powszechne i szkoły średnie nowego typu“.

Przystąpiono do dalszego rozważania pytań, dotyczących szkoły średniej.

Pytanie 33 (13). Jaki ma być ogólny stosunek szkoły średniej ogólno-kształcącej do szkoły powszechnej: czy ma być ona dal- szym ciągiem, czy stanowić odrębną całość?

Pytanie 34 (14). Czy przyjmuje się na przyszłość 4-ro czy 5-letnią szkołę średnią ogólno-kształcącą, czy też jeszcze jakiś inny wymiar czasu nauki mógłby dla tego typu wchodzić w rachubę?

Pytanie 35 (15). Czy w razie opowiedzenia się za 5-letnią szkołą średnią ogólno-kształcącą byłoby wskazaniem dopuszczać do niej uczniów z ukończoną 6-ą klasą szkoły powszechnej?

Pytanie 36 (16). Pod jakimi warunkami: egzamin, cenzury czy świadectwa?

Uznano pytania powyższe za załatwione w głosowaniu nad wnioskami specjalnej komisji.

Pytanie 37 (17). Czy i jak należałoby przeprowadzić zasadę selekcji?

Nad odpowiedzią rozwinęła się obszerniejsza dyskusja. W obro- nie zasady selekcji przemawiali pp. Jakóbiec z Krakowa i Szczurkie- wicz ze Lwowa, wyrażając obawy przed zalewem szkoły średniej przez element bardzo słaby; przeciwko selekcji wystąpił p. Śnieżek z Kra- kowa, wyrażając pogląd, że same warunki życiowe tej selekcji doko- nają; za selekcją naturalną, jako sposobem unormowania stosunku szkół do siebie, przemawiali pp. Męczkowska z Warszawy, ks. J. Gralew- ski z Warszawy, Łazowski z Warszawy, Radwan z Warszawy.

Uchwalono przekazać sprawę następnemu Zjazdowi — oraz przy- jęto w myśl wniosku p. Radwana z Warszawy następującą opinię:

„Zjazd wyraża opinię, że organizacja szkolnictwa powinna stwarzać warunki naturalnej selekcji uzdolnień, rozumianej jako otwarcie drogi do studjów wszelkich sto- pni dla najzdolniejszych w danym kierunku jednostek. Selekcję sztuczną, opartą na przeprowadzonym z góry po- dziale dzieci według uzdolnień, Zjazd uważa za tak da- lece sporną i trudną do zrealizowania wobec braku nie- zbędnego materiału naukowego psychologicznego, na któ- rym można byłoby selekcję oprzeć — że nie może jej po- lecić jako podstawy przy organizowaniu szkolnictwa pu- blicznego“.

Pytanie 38 (18). Czy pewne utrudnienia w przyjęciu do szko- ły średniej ogólno-kształcącej są wskazane, ewentualnie jak je prze- prowadzić?

Uchwalono, że szkoły powinny mieć prawo kwalifikowania w świadectwach uczniów do szkół różnego typu.

Pytanie 39 (19). Czy i jak winna być zróżnicowana średnia szkoła ogólno-kształcąca? Czy należałoby założyć przynajmniej kilka szkół średnich z obydwoma językami klasycznymi?

Po krótkiej dyskusji uznano za słuszną samą zasadę różnicowania, wyłożoną w referacie Kielskiego o szkole średniej.

Pytanie 40 (20). Jakie przedmioty nauki i zajęcia obowiązywać mają w szkole średniej, względnie jej różnych typach? a) o ile drugi język obcy żyjący uznać należy za obowiązkowy przedmiot w szkole średniej ogólno-kształcącej? b) czy nie należy wprowadzić do wszystkich typów szkół średnich ogólno-kształcących nauki propedeutyki filozoficznej ze względu na jej wysoką wartość kształcącą? c) czy nie byłoby wskazaniem wprowadzenie nauki etyki filozoficznej (rozumowanej) jako osobnego przedmiotu, uzupełniającego wykład religii, z tego ostatniego zaś usunąć rozumowe wywody dogmatyczne?

Uznano sprawę tę za zbyt obszerną i postanowiono przekazać ją do opracowania towarzystwom nauczycielskim. P. Kielski z Krakowa dodał, że należałoby w programie uwzględnić naukę o życiu, p. Bykowski ze Lwowa zwrócił uwagę na naukę pedagogii i higieny dla szkół żeńskich.

Pytanie 41 (21). Czy rozkład i wzajemny stosunek przedmiotów w szkole średniej (rozkład materiału naukowego) tak, jak przeprowadzono go w referacie krakowskim¹⁾, można wziąć za podstawę dalszych rozważań?

Odpowiedź dano twierdzącą.

Pytanie 42 (22). Jak zorganizować pracę w tym kierunku na czas najbliższy?

Uznano, że powinno tem zająć się Biuro Szkolnictwa Polskiego które ma przygotować nietylko szczegółowy projekt rozkładu i wzajemnego stosunku przedmiotów w szkole średniej, ale zebrać również opinie i ustalić ostateczne zasady.

Na tem wyczerpano sprawę szkoły średniej.

Po krótkiej przerwie zabrał głos p. H. Rowid z Krakowa o „Kształceniu nauczycieli szkół powszechnych“.

Sprawę opracowania programu przekazano Instytutowi Pedagogicznemu w Krakowie, który jednak pracy swej nie ukończył. Istnieją dwa prądy: jeden z nich proponuje uzupełnienie dotychczasowych

¹⁾ „O szkołę polską“ str. 53.

seminarów, drugi — nową organizację. Obecne seminarja nie są ani szkołą średnią, gdyż mają za mały plan nauki, ani szkołą zawodową. Zdaniem Związku Nauczycielstwa Ludowego szkoła dla kształcenia nauczycieli szkół powszechnych powinna mieć charakter wyższej szkoły zawodowej. Studja całkowite zatem powinny składać się: z 7 lat szkoły powszechnej, 4 (5) lat specjalnej szkoły średniej ogólno-kształcącej i 2 lat wyższych studjów zawodowych.

Rozważono następujące pytania:

Pytanie 43 (1). Do jakiego typu należą zakłady kształcące nauczycieli szkół powszechnych: średnie ogólno-kształcące, średnie zawodowe czy szkoły wyższe?

W dyskusji p. Jakóbiec z Krakowa zwrócił uwagę na to, że wymagania są zbyt wygórowane, możnaby je uznać za ideał; ks. Gralewski z Warszawy zaś krytykował projekt tworzenia specjalnej szkoły średniej, mającej na celu przygotowanie do wyższych studjów zawodowych nauczycielskich; zasada tworzenia takiej szkoły jest inna niż przyjęta zasada różnicowania szkoły średniej. Bronił projektu p. Rowida p. Radwan z Warszawy, wskazując, że niektórych przedmiotów, jak np. muzyki nie można przejść w dwóch latach studjów specjalnych, musi więc być stworzony specjalny typ szkoły średniej.

Większością głosów przyjęto zasady, zaproponowane w referacie p. Rowida z Krakowa.

Pytanie 44 (2). Czy zakłady te są koedukacyjne i czy obejmują zarówno kształcenie ogólne jak i zawodowe kandydatów?

Pytanie 45 (3). Czy kształcenie ogólne i zawodowe następuje równolegle czy po ukończeniu ogólnego zawodowego?

Pytanie 46 (4). Jakie warunki winni posiadać kandydaci, zgłaszający się do seminarjum: a) wiek, b) przygotowanie naukowe i c) fizyczne uzdolnienie.

Uznano, że odpowiedź na powyższe pytania zawarta jest w przyjętej ogólnej zasadzie.

Pytanie 47 (5). Czy przygotowanie naukowe sprawdza się za pomocą egzaminu wstępnego?

Uznano egzamin wstępny za zbyteczny.

Pytanie 48 (6). Jak długo trwa kształcenie nauczycieli ogólnego i zawodowego?

Referent p. Rowid z Krakowa proponował następującą odpowiedź:

„Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych odbywa się w specjalnych zakładach i obejmuje studia siedmioletnie, rozpadające się na dwa okresy. Okres pierwszy 5-letni, poświęcony jest kształceniu ogólnemu na poziomie szkoły średniej; okres drugi, 2-letni, studjom pedagogicznym, teoretycznym i praktycznym na poziomie wyższej szkoły zawodowej.

„Na chwilę obecną domaga się Zjazd delegatów polskich towarzystw nauczycielskich utworzenia seminarjów conajmniej pięcioletnich, podzielonych na dwa okresy: trzechletni ogólno-kształcący i dwuletni, poświęcony teoretycznemu i praktycznemu przysposobieniu do zawodu nauczycielskiego. Warunkiem przyjęcia do seminarjum 5-letniego jest stopień wykształcenia, jaki daje 7-letnia szkoła powszechna.

„Zjazd wyraża przekonanie, że rząd polski już dzisiaj winien powołać do życia seminarja na poziomie wyższej szkoły zawodowej na razie w większych środowiskach kultury polskiej“.

Wniosek powyższy w głosowaniu przyjęto.

Pytanie 49 (7). Ile lat przypada na wykształcenie ogólne, a ile na zawodowe?

Odpowiedziano zgodnie z poprzednimi uchwałami.

Pytanie 50 (8). Jakie przedmioty nauki i zajęcia obowiązują w seminarjum w okresie ogólno-kształcącym — i b) zawodowo-kształcącym — względnie w seminarjum niezróżnicowanym?

Co do a) przyjęto zgodnie z propozycją referenta p. Rowida z Krakowa, że należy dodać do zwykłego programu innych szkół średnich ogólno-kształcących, wykluczwszy języki klasyczne, naukę muzyki, zwłaszcza na skrzypcach, oraz śpiewu.

Co do b) referent zaproponował przyjęcie programu według propozycji na II zjeździe („O szkołę polską“ str. 106). Wniosek przyjęto.

Nadto p. Żylińska z Krakowa wskazała na potrzebę wprowadzenia już do szkoły średniej nauki pedagogii i higieny, p. Halleówna z Krakowa domagała się nauki gospodarstwa, p. Czerszyk-Bąkowska ze Lwowa żądała, by przez dobór materiału i zastosowanie odpowiednich metod dano kobietom pogląd na organizację życia domowego.

Pytanie 51 (9). Czy program nauki stoi w zasadzie na poziomie niższej czy wyższej szkoły średniej?

Odpowiedziano zgodnie z poprzednimi uchwałami.

Pytanie 52 (10). W jaki sposób pogłębić przygotowanie teoretyczno-pedagogiczne kandydata (seminarja, biblioteki, czytelnie pedagogiczne, pracowni)?

Pytanie 53 (11). W jaki sposób przeprowadzić należy organizację praktycznego przygotowania nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych (szkoła powszechna wzorowa 7-letnia, w szkołach niżej zorganizowanych)?

Pytań powyższych szczegółowo nie rozważano.

W związku z temi pytaniami p. Czerszyk-Bąkowska ze Lwowa postawiła propozycję, by wyłącznie dla użytku seminarjów otwierać wzorowe zakłady wychowawcze dla niemowląt i dzieci do lat trzech, by przyszłe nauczycielki mogły w nich zapoznać się bezpośrednio z wychowywaniem dziecka od niemowlęstwa, przy higienie zaś należy stworzyć kurs samarytański. P. Jakóbiec z Krakowa wyraził pogląd, że kandydatki na nauczycielki należy praktycznie zatrudniać w żłobkach i ochronkach.

Propozycję p. Czerszyk-Bąkowskiej w głosowaniu uznano za celową.

Pytanie 54 (12). Czy do programu nauk seminarjum należy włączyć naukę rolnictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, gospodarstwa domowego (dla kobiet), czy też pożądaneby były osobne kursy po studiach celem zaznajomienia nauczycieli z temi gałęziami umiejętności?

Uznano w myśl wniosku referenta, że przy nauce przyrody uczeń zapozna się z temi sprawami ogólnikowo, szczegółowe zaś kursy — bardzo pożądane i potrzebne dla nauczyciela — powinny nastąpić po skończeniu seminarjum.

Pytanie 55 (13). Jaką powinna być organizacja dalszego kształcenia nauczycieli szkół powszechnych (konferencje, kursy wakacyjne, podróże, biblioteki, czytelnie, towarzystwa pedagogiczne i t. d., egzaminy)?

Pytanie 56 (14). Czy po ukończonym okresie ogólno-kształcącym należy urządzić egzamin dojrzałości?

Pytanie 57 (15). Czy po skończonych studiach teoretyczno-praktycznych odbywa się egzamin i jakie przedmioty i ćwiczenia wchodzi w zakres egzaminu?

Wyrażono opinię, że egzaminy byłyby pożądane jako okazja do poznania kandydatów i zarazem jako pobudka do pracy; w związku z tem proponowano, by egzamin pedagogiczny odbywał się już podczas praktyki szkolnej np. po dwóch latach.

Uchwały nie powzięto, ponieważ nie ustalono wogóle zasady przechodzenia ze szkoły do szkoły, a nadto ponieważ odpowiedź wkraczałaby i w sferę pragmatyki.

Pytanie 58 (16). Jakie przygotowanie naukowe i fachowe pedagogiczne powinni mieć nauczyciele seminarjum?

Przyjęto propozycję referenta, by wymagane były ukończone studia uniwersyteckie i kilka lat pracy w szkole powszechnej.

Pytanie 59 (17). Jakiego przygotowania wymagać od nauczycieli szkół powszechnych w okresie przejściowym?

Przyjęto jako zasadę: 7 lat szkoły powszechnej i conajmniej 5 lat nauki średniej, w tem 3 lata ogólnej i 2 lata zawodowej.

Na tem posiedzenie zakończono o g. 8 m. 10 wiecz.

Posiedzenie V — 27 sierpnia 1918 r. o g. 9¹/₂ rano.

Przewodniczył p. Ferdynad Szczurkiewicz ze Lwowa.

P. Dawidowski z Krakowa zaproponował, by w tym ostatnim dniu Zjazdu udzielić jeszcze głosu po za porządkiem dziennym przedstawicielowi Zrzeszenia Nauczycielstwa Pol. Szkół Pocz. w Król. Pol. w sprawie płac, proponowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P., następnie przedyskutować ustawę Związku towarzystw nauczycielskich i wreszcie rozpatrzyć pytania w sprawie ustroju prawnego szkolnictwa. Pozostałe punkty programu Zjazdu wobec niedostatecznego przygotowania materiału a zwłaszcza braku czasu zaproponował skreślić.

Wniosek zmiany porządku obrad został w głosowaniu przyjęty.

W sprawie płac, proponowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. dla nauczycieli szkół powszechnych, zabrał głos p. Zygmunt Nowicki z Warszawy, prezes Zrzeszenia Naucz. P. S. P., poddając projekt wyczerpującej krytyce.

Wywody swoje zakończył następującym wnioskiem, złożonym w imieniu Zarządu Głównego Zrzeszenia N. P. S. P.

„Zważywszy, 1) że wysoki poziom kultury ludu jest jedną z najpewniejszych gwarancji ocalenia narodu

i zdobycia oraz utrwalenia istotnej niepodległości i dobrobytu; 2) że zapewnienie szkolnictwu sił nauczycielskich, zdolnych do szybkiego i gruntownego podniesienia kultury ludu, nastąpić może wówczas tylko, gdy byt nauczycielstwa będzie należycie zapewniony; 3) że pierwsza próba, podjęta przez Ministerstwo W. R. i O. P. oraz Radę Stanu, uregulowania płac nauczycieli w Królestwie Polskim przez wydanie Tymczasowej ustawy całkowicie zawiodła, gorzej jeszcze, bo podnoszenie płac przez samorządy gmin wiejskich i miejskich zatamowała; 4) że projekt Ministerstwa, który ma wejść na najbliższą kadencję Rady Stanu w charakterze ustawy stałej, określającej najniższą płacę dla nauczycieli niewykwalifikowanych na sumę 1200 mk., a dla wykwalifikowanych — na 1500 oraz dodatki automatyczne po 300 mk. co 3 lata wraz z dodatkami miejscowymi również reguluje płace w sposób wysoce niedostateczny —

Ogólnopolski Zjazd delegatów towarzystw nauczycielskich na obradach w Piotrkowie w dniu 27 sierpnia 1918 r. wyraża opinię, że wysokość najniższej płacy dla nauczycielstwa należy określić na sumę 300 mk., ustawić dodatki automatyczne co 3 lata po 600 mk. rocznie, bez względu na stan rodzinny pracownika oraz na miejsce jego zamieszkania, i wreszcie przyznać mu dodatki drożyzniane, zależne od stosunków rodzinnych“.

W tej samej sprawie zabrał jeszcze głos imieniem Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji p. Nowak z Krakowa, prezes Zarządu Głównego Związku, omawiając stan jej na gruncie galicyjskim.

W zakończeniu postawił wniosek następujący:

„Zjazd delegatów towarzystw nauczycielskich, zastawiając się na posiedzeniu dnia 27 sierpnia 1918 roku w Piotrkowie nad materjalnem położeniem nauczycielstwa Ludowego w Galicji, wyraża głębokie przekonanie, że galicyjski Wydział Krajowy wspólnie z czynnikami do tego powołanymi postara się jaknajprędzej o uregulowanie płac tego nauczycielstwa w duchu słusznych jego żądań (według 4 rang urzędników państwowych).

„Zjazd uważa załatwienie tej sprawy za konieczne z tego powodu, ażeby powstrzymać nauczycielstwo od rozpoczętej już emigracji z zawodu, która grozi wprost katastrofą narodowemu szkolnictwu ludowemu i oświacie ludowej“.

P. Zygmunt Nowicki z Radomia zgłosił trzeci wniosek, wiążący się z omawianą sprawą:

„Wobec częstych wypadków bardzo słabego zainteresowania się szkolnictwem naszych magistratów i gmin, czego rezultatem są braki najpotrzebniejszych nieraz sprzętów szkolnych, nieodpowiednie lokale i absolutna abnegacja przy załatwianiu spraw szkolnych — Zjazd delegatów towarzystw nauczycielskich w Piotrkowie na obradach w d. 27 sierpnia 1918 r., uznając tego rodzaju stan za wysoce szkodliwy, apeluje do instytucji wymienionych o gorliwe zajęcie się szkolnictwem“.

Wszystkie trzy wnioski: pp. Z. Nowickiego z Warszawy, St. Nowaka z Krakowa i Z. Nowickiego z Radomia — w głosowaniu przyjęto.

Przed rozpoczęciem obrad nad projektem statutu Związku towarzystw nauczycielskich p. H. Rygier z Warszawy wystąpił z nagłym wnioskiem, by dla uczczenia zasług, położonych przez dr. Karola Dawidowskiego koło zorganizowania Biura Szkolnictwa Polskiego i zjazdów delegatów, a w szczególności ostatniego w Piotrkowie, zarządzić składkę na jakiś przedmiot upominkowy dla dr. Dawidowskiego.

Wniosek uchwalono i uproszono p. Rygiera o wprowadzenie go w wykonanie.

Przystąpiono do rozpraw nad sprawą łączności organizacji nauczycielskich.

P. Dawidowski z Krakowa, kierownik Biura Szkolnictwa Polskiego, przypomniał dzieje Biura i podkreślił konieczność oparcia dalszej działalności na trwalszej podstawie. W tym celu zaproponował przyjęcie statutu związku organizacji nauczycielskich.

Proponowany statut został odczytany w całości, poczem przystąpiono do szczegółowych rozpraw nad poszczególnymi paragrafami, czyniąc w pierwotnym projekcie naogół tylko nieznaczne poprawki.

Co do nazwy wyłoniły się dwie propozycje: „delegacja“ lub „stała delegacja“, popierana przez Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego, Zrzeszenie Nauczycieli Pol. Szk. Pocz. i Związek Nauczycielstwa Ludowego, oraz „związek“ — popierana przez Biuro Szkolnictwa Polskiego i Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych.

W głosowaniu wypowiedziało się za „związkiem“ 18 osób, za „delegacją“ — 14 osób. P. Bojasiński w imieniu Stowarzyszenia N. P. i p. Nowak w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego oświadczyli, że przyjmują uchwałę bez żalu. P. Nowicki zaproponował poddać nazwę rewizji na następnych zjazdach.

W dalszym ciągu rozważono siedem pierwszych paragrafów regulaminu Związku, które nie wywołały większych różnic zdania. Resztę odłożono na następne posiedzenie.

O g. 1 m. 25 po poł. posiedzenie zamknięto.

VI posiedzenie — 27 sierpnia 1918 r. o g. 4½ po poł.

Przewodniczył na początku posiedzenia p. Ferdynand Szczurkiewicz ze Lwowa, później po przyjęciu całego regulaminu p. Jan Kasproicz ze Lwowa, prezes Zjazdu.

Przedyskutowano pozostałe paragrafy regulaminu, które również nie nastęrczyły poważniejszych różnic zdania. Poczem przyjęto cały regulamin w następującem brzmieniu:

REGULAMIN ZWIĄZKU POLSKICH TOWARZYSTW NAUCZYCIELSKICH.

§ 1.

Nazwa Związku brzmi: *Związek Polskich Towarzystw Nauczycielskich*.

Siedzibą Związku jest siedziba Biura szkolnictwa polskiego. (Patrz § 9, A).

§ 2.

Celem Związku jest:

- 1) Wytwarzanie i utrzymywanie ideowej łączności:
 - a) towarzystw nauczycielskich,

b) poszczególnych osób pracujących naukowo na polu pedagogii.

2. Porozumienie w sprawach zawodowych nauczycielstwa.

3. Wytwarzanie współdziałania z polskimi władzami oświatowymi przy budowie szkolnictwa narodowego.

§ 3.

Do Związku mogą należeć:

a) w charakterze członków zwyczajnych: polskie towarzystwa nauczycielskie, reprezentowane przez delegatów (Patrz § 7, A).

b) w charakterze członków nadzwyczajnych polskie towarzystwa handlowe nauczycielskie, towarzystwa oświatowe i t. p.

Członkowie nadzwyczajni mogą brać udział w obradach z głosem doradczym.

§ 4.

Organami Związku są:

a) Zjazdy delegatów. (Patrz § 7).

b) Prezydium Związku. (Patrz § 8).

c) Kierownik (ewentualnie jego zastępca) Biura szkolnictwa polskiego (Patrz § 9), jako organ wykonawczy prezydium.

d) Komisja rewizyjna. (Patrz § 13).

§ 5.

Towarzystwa, przystępujące do Związku, zgłaszają się piśmiennie do Biura szkolnictwa polskiego. (Patrz § 9). O przyjęciu decyduje prezydium, w wypadkach wątpliwych Zjazdy delegatów. (Patrz § 7, B, e).

Wystąpienie odbywa się drogą pisemną po przyjęciu do wiadomości przez prezydium.

Towarzystwo występujące nie może jednak rościć pretensji do majątku Związku.

§ 6.

1. Każde towarzystwo należące do Związku ma prawo:

a) wysyłać na zjazd delegatów (patrz § 7): przy liczbie członków do 1000 — 2 delegatów i po 1 na każdy następny rozpoczęty tysiąc.

b) desygnować na zjeździe delegatów członków prezydium, o ile na dane towarzystwo przypada kolej. (Patrz § 7, A);

c) przedkładać zjazdowi delegatów i prezydium wnioski;

d) wzywać pomocy Związku dla ochrony praw swych członków, ich wdów i sierot.

B. Każde towarzystwo, należące do Związku, ma obowiązek:

a) gorliwego popierania celów Związku we własnym zakresie działania;

b) dokładnego rozpatrywania spraw, przedłożonych przez prezydium i zjazdy delegatów (za pośrednictwem Biura);

c) przyczyniania się do pokrycia kosztów Związku i Biura. (Patrz § 10, A);

d) przesyłania do Biura: 1) miesięcznych sprawozdań z pracy towarzystw, 2) spisów i adresów prezydium, zarządu głównego i poszczególnych oddziałów, 3) wszystkich publikacji;

e) zawiadomienia o wyborze delegatów z podaniem ich adresów (w ciągu maja każdego roku);

f) udzielanie innych wyjaśnień na prośbę Biura.

§ 7.

A. W zjazdach delegatów biorą udział delegaci (lub ich zastępcy) towarzystw nauczycielskich, należących do Związku, wybierani w maju każdego roku przez zarządy główne (prezydja) poszczególnych towarzystw. (Patrz § 10, A, a):

Zjazdy zwołuje na pisemne zlecenie przewodniczącego lub na pisemne żądanie $\frac{1}{3}$ części delegatów Biuro szkolnictwa polskiego.

Zjazdy delegatów odbywają się co najmniej dwa razy w roku w czasie głównych wakacji (w miesiącu lipcu, sierpniu) i w czasie ferii Bożego Narodzenia (w miesiącu grudniu, styczniu).

Każdy delegat prócz własnego może mieć tylko jeden głos zastępczy.

Prawomocne są uchwały, jeżeli zapadną zwykłą większością głosów głosujących. W sprawach ogólnych decyduje cały zjazd. W sprawach, dotyczących wyłącznie jednej kategorii szkół lub jednej grupy zawodowej nauczycieli, decydujący głos mają tylko delegaci towarzystw, które reprezentują rzeczony kierunek.

B. W zakres czynności zjazdu delegatów wchodzi:

a) wybór członków prezydium (patrz § 8, B) i komisji rewizyjnej (patrz § 13);

b) uchwalanie preliminarza budżetowego zjazdu i Biura i zatwierdzanie sprawozdania prezydium i komisji rewizyjnej ze stanu kasy;

c) załatwianie sprawozdań prezydium i Biura za czas od ostatniego zjazdu delegatów;

d) rozpatrywanie i uchwalanie wniosków, przedstawionych przez poszczególne towarzystwa w sprawach, związanych z celami Związku;

e) w przypadkach wątpliwych rozstrzyganie o przyjmowaniu towarzystw do Związku (patrz § 5);

f) w razie potrzeby uchwalanie regulaminu prezydium, zjazdu delegatów, Biura i zjazdów (sejmów) ogólno-nauczycielskich;

g) uchwalanie zjazdów ogólno-nauczycielskich;

h) wybieranie osobnych referentów lub powoływanie osobnych komisji dla spraw ważniejszych;

i) oznaczanie miejsca następującego zjazdu;

j) zmiana statutu (większością dwóch trzecich głosów);

Sprawy pod a) i b) muszą być załatwione w czasie zjazdów wakacyjnych (lipcowych, sierpniowych).

§ 8.

A. Prezydium Związku stanowią: przewodniczący, trzech zastępcy, kierownik Biura szkolnictwa polskiego (ew. jego zastępca).

B. Prezydium wybierają zjazdy delegatów na zjazdach wakacyjnych (lipcowych, sierpniowych): przewodniczącego według swobodnego wyboru; zastępców wyznaczają odnośnie towarzystwa według kolejności, ustalonej przez zjazd delegatów.

C. Funkcje sekretarza i skarbnika spełnia wyznaczony przez delegatów kierownik Biura szkolnictwa polskiego. Kierownik biura (i zastępca) może być wyznaczony z poza grona delegatów, posiada jednak też prawa delegata.

D. Prezydium w osobach przewodniczącego lub wyznaczonego jego zastępcy reprezentuje Związek na zewnątrz, kieruje sprawami Związku i Biura. Przewodniczący lub wyznaczony zastępca przewodniczą na zjazdach delegatów.

§ 9.

A. Biuro szkolnictwa polskiego jest organem wykonawczym prezydium i zjazdu delegatów.

Siedzibą biura jest Kraków. Siedziba biura może być przeniesiona na mocy uchwały zjazdu delegatów do innego miasta.

B. Obowiązkiem Biura jest:

a) Wprowadzanie w życie uchwał zjazdów delegatów i prezydium i przyczynianie się do spełniania celów Związku;

b) utrzymywanie w ewidencji:

1) adresów prezydium i zarządów głównych towarzystw i ich oddziałów;

2) adresów poszczególnych osób, pracujących naukowo na polu pedagogii;

3) prac, jakimi w danej chwili zajmują się towarzystwa lub osoby prywatne;

4) stanu i stosunków we wszystkich dziedzinach szkolnictwa i pedagogii;

c) gromadzenie dokumentów, dotyczących szkolnictwa;

d) spełnianie w miarę możliwości zleceń towarzystw;

e) urządzanie zjazdów delegatów i zjazdów ogólno-nauczycielskich;

f) ciągłe utrzymywanie kontaktu z towarzystwami przez zbieranie periodycznych sprawozdań towarzystw;

h) utrzymywanie kontaktu z polskimi władzami oświatowymi w myśl § 2, 3;

i) informowanie ogółu nauczycielstwa o najważniejszych sprawach przez wydawanie biuletynu Biura;

j) przekazywanie poruszanych w poszczególnych towarzystwach spraw zjazdowi delegatów i spraw, poruszanych na zjazdach delegatów. poszczególnym towarzystwom z prośbą o ich szczegółowe omówienie (patrz § 6 Bb);

k) branie udziału w zjazdach poszczególnych towarzystw.

§ 10.

A. Fundusze na cele utrzymania Związku i biura wpływają:

a) z wkładek poszczególnych towarzystw w wysokości określonej corocznie przez wakacyjny (lipcowy, sierpniowy) zjazd delegatów w wysokości odpowiedniej do liczby delegatów;

b) z nadzwyczajnych subwencji towarzystw, należących do Związku w charakterze członków zwyczajnych i nadzwyczajnych (patrz § 3b), według dobrowolnych zobowiązań;

c) subwencji,

d) opłat za biuletyny,

e) dochodów z wydawnictw.

B. Funduszami zawiaduje kierownik biura lub jego zastępca w ramach preliminarza budżetowego, uchwalonego przez zjazd delegatów (patrz § 7, Bb) pod kontrolą przewodniczącego lub jego zastępców (patrz § 8, D).

C. Z funduszków tych pokrywa się:

- a) koszty administracyjne (np. lokal, płace sił biurowych, potrzeby kancelaryjne),
- b) koszty wydawania biuletynu, wydawnictw specjalnych i okólników,
- c) koszty urządzania zjazdów delegatów i ogólnie - nauczycielskich; koszty podróży delegatów pokrywają poszczególne towarzystwa,
- d) inne wydatki, przewidziane budżetem.

D. Rok administracyjny i budżetowy rozpoczyna się 1-go września.

§ 11.

Spory wynikające na tle stosunków delegacyjnych, rozstrzyga sąd polubowny, wybierany w każdym poszczególnym przypadku.

§ 12.

Związek rozwiązuje się, jeżeli uchwałą to członkowie Związku dwiema trzecimi głosów.

W razie rozwiązania Związku majątek jego przechodzi, po zlikwidowaniu Biura, na ogólne cele szkolnictwa polskiego stosownie do uchwały ostatniego zjazdu delegatów.

§ 13.

Komisja rewizyjna składa się z trzech członków, wybranych przez zjazd delegatów (patrz § 7, Ba) z osób, zamieszkałych tam, gdzie się znajduje Biuro. Członkowie komisji rewizyjnej mogą być wybrani z poza grona delegatów.

Komisja rewizyjna ma obowiązek przynajmniej raz w roku zbadać stan kasy i przedłożyć sprawozdanie wakacyjnemu (lipcowemu, sierpniowemu) zjazdowi delegatów (patrz § 7 Bb).

Po przyjęciu regulaminu na wniosek p. Dawidowskiego przystąpiono do wyboru przewodniczącego Związku i kierownika Biura Szkolnictwa Polskiego. P. Nowicki z Warszawy wskazał, że wybór ten należy uważać za tymczasowy, gdyż na Zjeździe niema odpowiedniego prawomocnego kompletu delegatów w myśl nowego regulaminu.

Wniosek p. Nowickiego, poparty przez p. H. Rygiera z Warszawy, został uchwalony.

P. Nowak z Krakowa zaproponował wybrać na przewodniczącego Związku prof. Jana Kasprzowicza ze Lwowa, prezesa Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, na kierownika zaś Biura Szkolnictwa Polskiego dotychczasowego kierownika, p. Karola Dawidowskiego z Krakowa.

Wyboru dokonano przez aklamację.

Sprawę wyboru wice-prezesów i określenie wysokości składki postanowiono odłożyć na zjazd następny.

Na propozycję p. Dawidowskiego wybrano również przez aklamację p. Henryka Rygiera z Warszawy na zastępcę kierownika Biura Szkolnictwa Polskiego dla Warszawy i całego Królestwa Polskiego.

Przystąpiono następnie do rozważania „*Szkicu projektu organizacji prawnej szkolnictwa polskiego*”.

P. Radwan z Warszawy zreferował projekt prof. Kutrzeby („O szkołę polską“ str. 70 nn.) i poddał pod głosowanie poszczególne zapytania:

Pytanie 60 (1). Wpływ państwa na szkolnictwo a swoboda w urządzaniu szkół. Czy pożądaną jest rzeczą zapewnienie państwu decydującego wpływu na szkolnictwo wogóle, także prywatne? Jak daleko powinna iść ingerencja państwa w stosunku do szkolnictwa prywatnego, by, zapewniając jednolity kierunek, nie tamować możliwości rozwoju szkół, szukających nowych dróg w nauczaniu?

Referent zaproponował odpowiedź w następującej formie:

„Dobrze prowadzona szkoła prywatna cieszyć się winna życzliwą opieką państwa i winna mieć pozostawioną zupełną swobodę rozwoju. Przepisy wymagać winny od szkół prywatnych odpowiednich urządzeń, umożliwiających celowe prowadzenie nauki, zastosowania się do wymogów higieny szkolnej (w tej mierze maximum dziennie godzin pracy umysłowej), powołania do pracy odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli, a wśród nich odpowiedniego zespołu stałych pracowników, zapewnienia uczniom wykształcenia conajmniej odpowiadającego poziomowi wykształcenia w szkole państwowej odpowiedniego typu oraz komunikowania Ministerstwu niezbędnych danych z działalności szkoły, a także poddania się nadzorowi władz szkolnych.

„Państwo winno popierać materialnie takie szkoły prywatne, których praca w ciągu określonej liczby lat wybiega ponad przeciętny poziom i nie może obok rezultatów, wyrażających się w osiągnięciu bezpośredniego celu szkoły, dostarczyć cennych dla szkolnictwa wyników prób i doświadczeń.

„Państwo winno udzielić t. zw. „prawa publiczności“ dobrze prowadzonym szkołom prywatnym, które zechcą zastosować się do pewnych dodatkowych przepisów. Przepisy te winny żądać oprócz punktów, wymienionych wyżej, uwzględnienia w programie przedmiotów nauczania, objętych programem szkół państwowych, zapewnienia uczniom w zakresie poszczególnych przedmiotów wykształcenia i biegłości, jakie osiągają uczniowie szkół państwowych, komunikowanie uprzednie Ministerstwu planów naukowych i programów, o ile plany te i programy różnią się od stosowanych w szkołach państwowych, zastosowania się do przepisów egzaminacyjnych.

„Szkoly państwowe będą miały oczywiście mniejszy zakres swobody ruchów, niż szkoły prywatne. Władze ministerjalne jednak powinny tu występować w charakterze żywego ośrodka pracy pedagogicznej, organizującej pracę licznych szkół danego typu. Szkoły poszczególne byłyby ogniwami tej pracy. Zastosowanie w kilkunastu szkołach w ciągu szeregu lat, niezbędnego do wykazania rezultatów, celowo pomyślanego programu, dać może poważne wyniki pod warunkiem, że program nie będzie dla szkół martwym żelaznym przepisem, że stosunek tych szkół do wypróbowanego programu będzie świadomy, że każdy pracownik będzie świadomym uczestnikiem tej szeroko pomyślanej zbiorowej pracy. Rzecz naturalna, że takie żywe kierownictwo może nie poprzestawać na jednym programie, że może równocześnie zastosować dwa, nawet więcej odmiennych programów, jeżeli istnieją odmienne koncepcje, czyniące zadość podstawowym wymaganiom.

„Taka inicjatywa pedagogiczna z góry nie powinna jednak wykluczać inicjatywy z dołu. Rada pedagogiczna każdej szkoły powinna mieć prawo inicjatywy. Jeżeli taka rada zdobędzie się na opracowanie dojrzałego, konkretnie

i szczegółowo sformułowanego i wartościowego programu, mieszczącego się w granicach, przewidzianych dla szkół z prawem publiczności, Ministerstwo winno zezwolić na wprowadzenie tego programu w życie.

„Możliwe, że szkoły korzystałyby rzadko z tego prawa inicjatywy, stworzenie nowego dojrzałego programu szkoły nie jest rzeczą łatwą. W każdym jednak razie ta wolna dla inicjatywy i twórczości droga miałaby wielkie dla całej organizacji i atmosfery pracy znaczenie.

„Pozatem i w zakresie normalnego programu, opracowanego przez Ministerstwo, nie powinno braknąć miejsca dla inicjatywy poszczególnych szkół. Szkoły winny mieć prawo inicjatywy w sprawie częściowej modyfikacji programu planu naukowego. Szkoła winna mieć możliwość przy zachowaniu pewnych warunków (maximum liczby godzin pracy) wprowadzić za zezwoleniem odpowiedniej władzy przedmioty nadobowiązkowe, uzupełniające program. Szkoły wreszcie winny mieć prawo wyboru podręczników z liczby zakwalifikowanych przez odpowiednie instancje. Swoboda działania poszczególnych szkół w zakresie wychowawczym uważana być winna na rzecz, rozumiejącą się sama przez się“.

Po krótkiej dyskusji, w której wyraźnie zaznaczono celem za protokółowania, że Zjazd nie zajmuje się zupełnie sprawą szkół mniejszości narodowych, — propozycje p. Radwana przyjęto.

Pytanie 61 (2). Centralizacja i decentralizacja w szkolnictwie. Który z tych kierunków jest bardziej pożądanym jako wytyczna: a) na najbliższą przyszłość, b) wogóle dla rozwoju szkolnictwa przy zakładaniu celów na dalszą metę?

Przyjęto jako zasadę propozycję prof. Kutrzeby, zawartą w referacie, a popartą przez ks. Gralewskiego z Warszawy i p. Radwana z Warszawy, że słuszną jest decentralizacja, na okres jednak przejściowy wskazany jest system centralistyczny.

Pytanie 62 (3). Udział społeczeństwa w zarządzie szkół. W jakich rozmiarach ma być dopuszczone społeczeństwo do udziału w szkolnictwie w sprawach: a) dydaktyczno-pedagogicznych, b) rozbudowy szkół, c) zarządu szkołami, w szczególności zarządu gospodarczego? Jakie czynniki społeczne mają być dopuszczone do udziału

tu w zarządzie szkół (nauczyciele, duchowni, ojcowie, matki i t. d.)? W jakiej formie ten udział poszczególnym czynnikom zapewnić?

Po dyskusji, w której p. Nowicki z Warszawy i p. Rygier z Warszawy wyrazili nieufność do samorządów, działających w zakresie szkolnictwa za mało sprawnie, podkreślili natomiast wagę czynników państwowych w tej sprawie i domagali się obok wprowadzenia możliwie szeroko czynników społecznych do zarządu szkołą wyznaczenia zarazem państwu daleko idącej roli kontrolującej — ks. Gralewski z Warszawy zaproponował przyjęcie w odpowiedzi na pytanie § 3 i 8 Zarysu ustroju władz szkolnych prof. Kutrzeby („O szkołę polską“ str. 77), uzupełniając § 8^a wyrazami: „zwłaszcza w zakresie szkolnictwa zawodowego“.

Wniosek uchwalono.

Pytanie 63 (4). Podporządkowanie władz szkolnych. Jak szeroką kompetencję należy przyznać władzom administracyjno-szkolnym, zwłaszcza inspektorom, by nie osłabiać w nich samodzielności i odpowiedzialności za ich działalność, a nie dopuścić samowoli i jednostronności w postępowaniu? Czy, względnie o ile, należy połączyć tworzenie władz administracyjno-szkolnych z tworzeniem właściwych władz administracyjnych?

Referent zaproponował odpowiedź w myśl wywodów prof. Kutrzeby:

„Stanowiska inspektorów nie powinny być uważane jako posady dożywotnio nadawane. Władza zwierzchnia, przekonawszy się, że inspektor niewłaściwie postępuje, powinna go zaraz usunąć, zużytkowując ewentualnie gdzieś indziej“.

Po uwagach p. Szczurkiewicza ze Lwowa, obawiającego się akcji przeciwko energiczniejszym jednostkom, p. Nowickiego z Warszawy, podkreślającego niebezpieczeństwa stabilizacji inspektorów i stawiającego dezyderat, by inspektorowie szkolni nie byli mieszkańcami miejscowości, w których urzędują, ze względu na praktykowany system protekcyjny, wreszcie ks. Szulca ze Lwowa, proponującego, by inspektorów co kilka lat przenosić z wyjątkiem tych miejscowości, gdzie dwie trzecie nauczycielstwa opowiedzą się za utrzymaniem poprzedniego inspektora — wniosek p. Radwana przyjęto.

Pytanie 64 (5). Nominacje nauczycieli. Jakie zalety, względnie wady przedstawiają nominacje nauczycieli przez ciała kolegialne, względnie przez wyższe władze administracyjne? Komu więc przyznać prawo nominacji nauczycieli?

Przyjęto następującą odpowiedź według propozycji referenta:

„Nominacja nauczyciela powinna być atrybucją władz państwowych, czynnikom gminnym winno być zagwarantowane prawo przedstawiania kandydatów“.

Pytanie 65 (6). Koszta szkolnictwa. Na kogo nałożyć obowiązek ponoszenia kosztów: a) opłacania nauczycieli, b) budowy szkół i c) pokrywania innych kosztów szkolnictwa? Jakie względy przemawiają za nałożeniem tych kosztów na państwo, względnie na jednostki samorządowe?

Przyjęto odpowiedź w myśl wywodów referatów Dubanowicza i Kutrzeby ze Zjazdu styczniowego („O szkołę polską“ str. 70, 75, 76).

Przystąpiono do rozważenia projektowanego przez prof. Kutrzebę „*Ustroju władz szkolnych państwa polskiego*“ („O szkołę polską“ str. 76 — 78).

Postanowiono przyjąć w całości powyższy projekt, uzupełniając go następującymi poprawkami: § 2, b — „oraz z kooptacji“; § 2, d — „lub organy samorządu“; dodając § 3^a „Protokoły obrad podlegają publikacji z wyjątkiem wypadków, kiedy Rada poweźmie specjalną decyzję w sprawie tajności obrad“; § 7 — powińien wskazywać liczbę mandatów nauczycielstwa; § 11 — nie „nauczyciel“, lecz „nauczyciele“, duchownego zaś rzymsko-kat. nie wprowadzać z urzędu, bo mogą o takie same prawo upomnieć się inne wyznania; § 14 — zamiast „Warszawa, jako“ — „Miasta“.

W końcu p. Śnieżek z Krakowa postawił szereg wniosków, dotyczących kompetencji rad pedagogicznych, nad którymi jednak w myśl propozycji p. Łazowskiego z Warszawy wobec przemęczenia uczestników Zjazdu dyskusji nie podejmowano, odkładając sprawę na następne zjazdy. Wnioski postanowiono włączyć do protokołu. Brzmienie, jak następuje:

„Zjazd uchwali: W celu zapewnienia szkołom ideowego współdziałania gron nauczycielskich spełnione być winny następujące doniosłe postulaty:

„1. Ustawy i zarządzenia normatywne władz szkolnych uszanować winny w każdej szkole samodzielne w ramach, ustalonych przez te ustawy i zarządzenia, ognisko twórczej zbiorowej pracy pedagogicznej (przystosowywanie programów nauczania do warunków miejsca i czasu, wybór podręczników z liczby zakwalifikowanych przez odpowiednie instancje, doskonalenie metod nauczania i wychowania, inicjatywa w sprawie doskonalenia typu szkoły i t. p.

„2. Grono nauczycielskie, zorganizowane w Radę pedagogiczną, winno być uznane za instancję, moralnie odpowiedzialną za rezultaty pracy szkolnej. Odpowiedzialność formalna skupia się na dyrektorze (kierowniku) szkoły.

„3. Radzie pedagogicznej winno być przyznane prawo decydowania w ramach obowiązujących ustaw i zarządzeń normatywnych władz wszystkich spraw, związanych z wypełnianiem przez szkołę jej zadań (organizacja wychowania i nauczania, kwalifikacja uczniów, wybór podręczników, urządzenie gmachu szkolnego, podział pracy w szkole za wyjątkiem prac, za które przewidziane jest osobne wynagrodzenie i t. p.).

„4. Dyrektor (kierownik) szkoły organizuje pracę w szkole i kieruje pracą na podstawie ustaw, zarządzeń normatywnych władz szkolnych i decyzji Rady pedagogicznej. Będąc odpowiedzialnym za skutki postanowień Rady pedagogicznej, dyrektor ma prawo zawiesić wykonanie jej uchwał w razie ich niezgodności z ustawami lub normatywnymi zarządzeniami władz do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez odpowiednią instancję“.

Ks. Szulc ze Lwowa uzupełnił wnioski powyższe następującym:

„5. Rada pedagogiczna kwalifikuje za pomocą specjalnej małej komisji nauczycieli, obejmujących inne posady; to samo czyni w stosunku do nowych przychodzących nauczycieli“.

Na tem postanowiono Zjazd zakończyć.

Prof. J. Kasprowicz, jako przewodniczący Zjazdu, podziękował uczestnikom Zjazdu za intensywną i owocną pracę, podkreślił, że

obradę owianą było duchem prawdziwie demokratycznym i zaprosił na przyszły Zjazd w styczniu 1919 roku do Lwowa, który nie pozostał być ogniskiem pracy polskiej, mimo czynionych na polskość tego miasta obcych zakusów.

W imieniu uczestników Zjazdu ks. Szulc ze Lwowa podziękował całemu prezydium z prof. Kasprowiczem na czele za trudy, podjęte przy prowadzeniu tak poważnych obrad.

O godzinie 8-ej wieczorem zamknięto ostatnie — 6-te — posiedzenie trzydniowego Zjazdu w Piotrkowie.

Sekretarz generalny III Zjazdu delegatów polskich towarzystw nauczycielskich:

Władysław Kopczewski.

Warszawa.

IV ZJAZD

delegatów Związku Polskich Towarzystw Nauczycielskich

w dniach 3 i 4 stycznia 1919 r. w Warszawie.

Zjazd, projektowany na III Zjeździe w Piotrkowie do Lwowa, z powodu warunków politycznych odbyć się musiał gdzieindziej. Biuro Szkolnictwa Polskiego w porozumieniu z prezydjum Związku wybrało na ten cel Warszawę.

PROGRAM ZJAZDU:

Dzień I — 3 stycznia:

Godzina 10 r. do 1 po poł.

1. Otwarcie Zjazdu.
2. Ukonstytuowanie się Związku.
3. Termin, charakter i porządek obrad ogólnopolskiego

Zjazdu nauczycielskiego.

Godz. 4 po p. do 7 w.

4. Wychowanie przedszkolne.
5. Oświata pozaszkolna.

Dzień II — 4 stycznia:

Godz. 10 r. do 1 po poł.

6. Wychowanie dzieci moralnie zaniedbanych i zbrodniczych.
7. Wnioski.

UCZESTNICY ZJAZDU:

Na Zjazd przybyły w charakterze delegatów iub referentów następujące osoby:

Kasa Nauczycielska (Warszawa): Jan Juraszyński, Stefan Moycho.

Koło Przełożonych Szkół męskich (Warszawa): Kazimierz Kujawski, Jan Zydler.

Koło Przełożonych Szkół żeńskich (Warszawa): Leonja Rudzka, Antonina Walicka.

Polskie Towarzystwo Pedagogiczne (Galicja): Marja Adolfinia Jaworska ze Lwowa, dr. Irena Panenkowa ze Lwowa, Bolesława Bieńkowska z Krakowa.

Polskie Towarzystwo Pedagogiczne (Ks. Cieszyńskie): Franciszek Obrzut z Jaworza, Franciszek Popiołek z Cieszyna, Jan Żebrok z Cieszyna.

Stowarzyszenie Nauczycielek (Kraków): Marja Lilling z Krakowa, Józefa Swobodówna z Krakowa.

Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego (Warszawa): Józef Bojasiński, ks. Jan Gralewski, Tadeusz Łazowski, Henryk Rygier.

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych (Galicja): dr. Ludwik Jaxa Bykowski, dr. Jan Piątek, Kazimierz Sośnicki, dr. Stanisław Weiner.

Towarzystwo Polskiego Instytutu Pedagogicznego (Kraków): Bolesław Kielski.

Związek Katechetów (Kraków): ks. Józef Rychlicki.

Związek ks. Prefektów (Warszawa): ks. Józef Jamiołkowski, ks. Marcin Szkopowski.

Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych (Warszawa): Karol Klimek, Zygmunt Nowicki, Stanisława Podhajna, Józef Raczekiewicz, Barbara Sadowska, Amelja Siwińska, Stefan Szelański, Zofja Roguska.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Ludowego (Kraków): Anna Dobrowolska, Stanisław Michalski, Stanisław Nowak, Teofil Orszulski, Leon Patyna, Helena Radlińska, dr. Henryk Rowid, Julian Smulikowski, Józef Szado, Antonina Winiarzowa, Stanisław Wójcik.

Biuro Szkolnictwa Polskiego (Kraków): dr. Karol Dawidowski (kierownik Biura).

Nadto w obradach wzięli udział w charakterze zaproszonych gości przedstawiciele: Państwowego Instytutu Pedagogicznego w Warszawie (Kazimierz Czerwiński, Władysław Kopczewski), Uniwersytetu Warszawskiego (Stanisław Szober), Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (dr. Ryszard Błędowski, dr. Stanisław Słomski), Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie (Antoni Langer, Alina Sosnowska), Zrzeszenia Asystentów w Warszawie (Piotr Słomski).

Polską Składnicę Pomocy Szkolnych w Warszawie reprezentowali Alfred Tom i Adam Zarzecki.

Wielkopolskę reprezentowała Helena Sierakowska (Towarzystwo Pedagogiczne w Poznaniu).

Nadto obradom przysłuchiwali się przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z pp. Szefami sekcji szkół powszechnych i szkół średnich na czele oraz delegaci sekcji i prowincjonalnych oddziałów Stowarzyszenia N. P. i Zrzeszenia P. S. P.

Obrady odbywały się w siedzibie własnej Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego na ulicy Brackiej № 18.

Równocześnie ze Zjazdem odbywały się posiedzenia Sekcji Szkolnictwa Zawodowego, która przedłożyła swoje wnioski do uchwalenia ogólnemu Zjazdowi.

Protokół IV Zjazdu.

I posiedzenie — 3 stycznia 1919 r. o g. 10¹/₂ rano.

Zjazd zagał p. Henryk Rygier z Warszawy, jako przedstawiciel Związku Polskich Towarzystw Nauczycielskich na Królestwo Polskie, streszczając rezultaty prac dotychczasowych Zjazdów i stwierdzając, że zostały one uznane i przez władze, realizujące te rezultaty w swych projektach. IV Zjazd przeznaczony został omówieniu nieporuszanych dotąd szczegółowiej tematów: wychowania przedszkolnego i pozaszkolnego. P. Rygier proponował na przewodniczącego prezesa Związku Polskich Towarzystw Nauczycielskich, prof. Jana Kaspro-

cza ze Lwowa, a chwilowo w zastępstwie wobec nieprzybycia jego jeszcze do Warszawy, dr. Ludwika Jaxa Bykowskiego.

Obejmując przewodnictwo p. Bykowski złożył hołd Lwowowi, który krwawą walką stwierdzał w tym czasie swą przynależność do Polski, Wielkopolsce, która wyzwalała się z obcych pęt, i kresom, które, niestety, nie były na Zjeździe reprezentowane. Następnie powitał przedstawicieli Ministerstwa, delegatów i gości, przybyłych na Zjazd, i wezwał do zgodnej twórczej pracy.

Na zastępców przewodniczącego powołano pp. Józefa Bojasińskiego z Warszawy (prezesa Stow. Naucz. Pol.), Karola Klimka z Warszawy (prezesa Zrzeszenia Naucz. Pol. Szk. Początk.) i Stanisława Nowaka z Krakowa (prezesa Związku Nauczycielstwa Ludowego).

Na sekretarza generalnego powołano p. Władysława Kopczewskiego z Warszawy; nadto do sekretariatu pp. Annę Dobrowolską z Krakowa, Franciszka Obrzuta z Jaworza, Amelję Siwińską z Warszawy i Eugenjusza Zdrojewskiego z Warszawy.

Na propozycję przewodniczącego uchwalono, że czas oddzielnego przemówienia trwać może tylko pięć minut. Przyjęto nadto proponowaną zmianę punktów porządku obrad, a mianowicie 1, 5, 4, 6, 2, 3 i 7.

W zastępstwie nieobecnego referenta p. Aleksandra Janowskiego odczytał jego referat p. t. „*Oświata pozaszkolna*“ p. Wład. Kopczewski. Wytyczne referatu są następujące:

„Katastrofa rozbiorowa zatrzasnęła wrota do rozwoju i postępu. Lud polski w życiu obywatelskim udziału nie brał, gdyż autokratyczne rządy stawiały uobywatelnieniu chłopu tamę. Zahamowany został normalny ewolucyjny rozwój „obywatela kraju“. Lud nasz jest bierny, nieuświadomiony, oddany na łup zaciekłej agitacji partyjnej. Trzeba uczynić olbrzymi wysiłek, włożony w sprawę oświaty pozaszkolnej.

Oświata pozaszkolna określa sobie: 1) walkę z analfabetyzmem, 2) rozwój czytelnictwa, 3) kształcenie ludu narodowe i obywatelskie, 4) podnoszenie jego poziomu kulturalnego.

Pomyślnie przeprowadzenie swoich zadań oświata pozaszkolna musi oprzeć przede wszystkim na inicjatywie społecznej, państwo zaś musi zastrzec sobie prawo czuwania nad tą dziedziną pracy, aby mogło: 1) skutecznie popierać ją materialnie i moralnie, 2) pobudzać ją tam, gdzie inicjatywa miejscowa nie zdobędzie się na organizację i zaniedba pracę na placówkach kulturalno-oświatowych, 3) gro-

madzić materiały sprawozdawcze z całego kraju, (4 udzielać porad i wskazówek.

Wydział Oświaty Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. nakreślił sobie plan działania w zakresie 1) pracy samodzielnej: tworzenie archiwum oświaty pozaszkolnej, ogłaszanie konkursów na wydawnictwa popularne i wydawanie nagrodzonych prac, zakładanie i popieranie czasopism specjalnych, urządzenie centrali przezroczy, przygotowanie film krajoznawczych, organizowanie kursów instruktorskich i t. p.; 2) popieranie poczynąń społecznych.

Praca społeczna w zakresie szerzenia oświaty i kultury powinna być prowadzona dwiema drogami: przez książkę i przez żywe słowo, a więc na tle czytelnictwa i kursów dla dorosłych. Projektowane jest udzielanie zapomóg istniejącym już lub nowopowstającym czytelnikom i bibliotekom. Na nauczanie dorosłych w budżecie Wydziału Oświaty Pozaszkolnej wyznaczono 80% całej sumy budżetowej. Należałoby stworzyć kadry wędrownych nauczycieli dla dorosłych. Szerszy zakres pracy oświatowej prowadzić mogą po miastach uniwersytety ludowe; te musi zakładać społeczeństwo, żądając pomocy materialnej państwa.

Jako silne pomoce w nauce szkolnej i pozaszkolnej winny być uważane muzea, wystawy i wycieczki; zakładanie ich może obciążać też inicjatywę społeczną. Potrzeba też założyć gospody i schroniska dla uczestników wycieczek.

Jest jeszcze jeden dział pracy pozaszkolnej, a mianowicie podnoszenie kultury ludu przez sztukę, a zwłaszcza chóry, orkiestry i teatry ludowe.

Program ten wymaga do realizacji planów dwóch czynników: pieniędzy i ludzi. Pieniądze w pewnej mierze może dać skarb państwa, część wydatków musi spaść na organy samorządne miejscowe, a zrzeszenia, stowarzyszenia i związki muszą uzupełniać budżety. Trudniejszą sprawą jest znalezienie odpowiednich ludzi. Z konieczności część tej roboty spadnie na nauczyciela, obciążonego i tak już wielką pracą, ale w chwili obecnej na wsi często jedyną osobą, przygotowaną do pracy kulturalno-oświatowej“.

W zakończeniu referent postawił cztery następujące pytania do rozważań:

1. Co przypadnie do roboty społeczeństwu, a co państwu?
2. Udział gmin w wydatkach na oświatę pozaszkolną?
3. Udostępnienie nauczycielom udziału w kursach instruktorskich.

4. Co może nauczyciel wziąć na swoje barki z oświaty pozaszkolnej?

Z powodu nieobecności korreferentki p. Heleny Radlińskiej dyskusję po krótkich uwagach p. Bykowskiego o potrzebie domów wychowawczych w Krakowie i Wilnie, schronisk nad Bałtykiem, w Karpatach, a zwłaszcza w Tatrach i Puszczy Białowieskiej oraz o konieczności zniżek kolejowych odłożono na później, a przystąpiono do wysłuchania referatu p. Antoniny Winiarzowej z Krakowa o „Wychowaniu przedszkolnym”. W streszczeniu referat przedstawia się jak następuje:

„Dziecko w chwili wstąpienia do szkoły powinno wejść do niej z całym bogatym zapasem sił fizycznych i zdrowia, z rozbudzoną już zamiłowaniem do pracy, przygotowane niejako do nabywania nauki, do współżycia z kolegami, z pewnymi zasobami moralnymi i umysłowymi.

Szkoła powszechna nie będzie mogła poradzić sobie z łatwością z różnymi brakami, które powinny być usunięte już w domu dziecięcym. Dzieci które przebyły rok wychowania przedszkolnego, przyswajają sobie w szkole wiedzę prędszej, dokładniej i gruntowniej, niż dzieci starsze, które przyszły do szkoły bez tego przygotowania.

Celem wychowania przedszkolnego jest nie nauczanie, lecz ułatwienie dziecku poznawania życia, świata otaczającego, danie mu warunków takich, aby mogło rozwijać *samo siebie* przez zabawę i naśladowanie. Zabawa ma być ćwiczeniem, przygotowującym do poważnej pracy, powinna urzeczywistnić najwyższą formę pracy, której zainteresowanie tyczy się tyleż środków osiągnięcia celu, co celu samego. Dziecko ma wrodzoną potrzebę pracy, lubi pracować — dlatego też i zabawa jest mu przyjemną, zaspokaja bowiem tę potrzebę pracy. To też w programie zajęć, czy zabaw w domu dziecięcym musimy wprowadzić różne kategorie zabaw, odpowiadające różnym stronom życia. Wszelkie więc zajęcia tutaj przybiorą formę zabawy — pracy. Ważną stroną wychowania dzieci w tym okresie jest strona rozwoju fizycznego, gromadzenia zapasów zdrowia i sił — i na tę przedewszystkiem zwrócić musimy uwagę.

Program Domów dziecięcych będzie przedstawiał się w następujący sposób:

Dzieci podzielimy na 2 lub 3 grupy — bo różnica między 3—5 i 6—7 letnimi jest olbrzymia.

1) Kształcenie zmysłów za pomocą odpowiednich przyrządów i zabaw.

2) Ćwiczenie mięśni: gimnastyka, zabawy ruchowe, piłka, skakanka, gimnastyka rytmiczna, marsze.

3) Zajęcia z zakresu życia praktycznego.

4) Kształcenie umysłowe i estetyczne: a) Nazwy rzeczy, rozmowy o rzeczach, o świecie otaczającym; b) rozmowy z dziećmi o rzeczach, od lat 5—7 krótkie pogadanki różnej treści: etyczne, religijne, uczuciowe, przyrodnicze, historyczne, jako przygotowanie do historii; c) obcowanie z przyrodą za pomocą prac w ogrodzie, pielęgnowania zwierząt i roślin, za pomocą wycieczek, spacerów; d) rysunek, modelowanie, analiza geometryczna figur; e) łatwe ćwiczenia rachunkowe; f) śpiew i wyrabianie poczucia rytmu; g) deklamacja choralna.

5) zajęcia ręczne slöjd dziecięcy, w 7-m roku slöjd drzewny, garncarstwo, budowanie domów.

Domy dziecięce powinny nie być bardzo liczne, 40 dzieci na jedną osobę wystarcza. Wychowawczynie powinny znać dziecko doskonale pod względem fizycznym, dlatego też pomiary antropologiczne powinny być robione na każdym dziecku — oprócz tego powinna prowadzić dzienniczek każdego dziecka.

Domy dziecięce powinny być 2 rodzajów — całodzienne i półdniowe — i plan oczywiście musi być stosownie do tego ułożony.

Domy te oprócz prywatnych, które zawsze będą dawały inicjatywę — powinny być powszechne. W każdej wsi — obok szkoły powszechnej musi być dom dziecięcy.

Referentka w zakończeniu zaproponowała następujący wniosek:

„Uznając, że nauka szkolna będzie dopiero wtedy przynosiła pożądane rezultaty, skoro poprzedzi ją racjonalnie przeprowadzone wychowanie przedszkolne, oparte na dokładnej znajomości duszy dziecka i jego rozwoju fizycznego, wychowanie oparte na swobodzie i samodzielności, przygotowujące dziecko do życia i pierwszego etapu — szkoły, żądamy od państwa i społeczeństwa:

1) Każda szkoła powszechna powinna mieć odpowiadający jej dom dziecięcy tak w mieście, jak na wsi.

2) W każdym większym mieście powinien być oddzielny dom dziecięcy dla dzieci nienormalnych.

3) W większych miastach muszą być założone Kursy dla wychowawczyń i pielęgniarek dziecięcych. Kursy mają być conajmniej dwuletnie, połączone z wzorowym Domem dziecięcym i żłobkiem na małą liczbę dzieci, w których wychowawczynie odbywałyby mogły poważne studia praktyczne.

4) Domy dziecięce muszą być pod kontrolą inspektorek, których zadaniem będzie wypracowanie programów, wprowadzanie ulepszeń, pouczanie kierowniczek i zachęcanie ich do pracy — ogłaszanie rezultatów najlepszych prac.

5) Założone być muszą warsztaty krajowe, które dostarczałyby szkołom taniego materiału dydaktycznego.

Na tem posiedzenie zakończono o g. 12 $\frac{1}{2}$ po poł.

II posiedzenie — 3 stycznia 1919 r. o g. 4 po poł.

Przewodnictwo objął p. Stanisław Nowak z Krakowa.

Dr. Radziwiłłowiczowa odczytała referat o „Wychowaniu przedszkolnem“, którego główne myśli są następujące:

„Wychowanie przedszkolne należy u nas do najbardziej zaniedbanych dziedzin naszego życia społecznego. Złożyły się na to przedewszystkiem warunki polityczne naszego bytu. Nadawano jej charakter szkoły. Stąd nierównomierność dzieci pod względem wieku w ochronach, wychowawczyniami są nie wykwalifikowane ochraniarki, lecz osoby, mogące nauczyć czytać i pisać, płaca ochraniarek jest nierównomierna, brak warunków higienicznych i pedagogicznych. Na 1135 ochron — 360 ma trochę obrazków, 99 pomoce naukowe.

Ochrona jest placówką zupełnie odrębną, nosi charakter ściśle wychowawczy. Wychowanie powinno być przyjemne, przedmiot nauczania winien dziecko interesować, a praca przybierze wtedy naturalną formę zabawy. Zabawa dla dziecka jest nie wypoczynkiem, lecz poważną czynnością, pracą, dobrem, obowiązkiem, ideałem życia.

W wieku przedszkolnym trzeba zadowolić następujące skłonności lub popędy dziecka: popęd do ruchu, do czynu, naśladowczy, ciekawości, estetyczny, społeczny. Dziecko polskie jest wyjątkowo zdolne, uczuciowe, wrażliwe, ambitne, a przedewszystkiem urodzonym artystą z wszystkimi jego dodatnimi i ujemnymi cechami.

Należy mu dać czystą izbę widną, wygodne i porządne sprzęty, okazy do spostrzegawczości podczas pogadanek, trochę materiału do uplastycznienia wiadomości nabytych i pomysłów samodzielnych, kilka obrazków, trochę roślin — dużo wyrozumiałości, taktu, spokoju i serca.

Do tej chwili mimo niesprzyjających warunków:

1. Zebrano dane statystyczne o ochronach w b. Król. Kongr., a dokonano lustracji ściśle 370 ochron;
2. Rozciągnięto ściśle nadzór nad szkołami ochraniarek;
3. Zorganizowano kursy dla wizytatorek ochron, które stworzyły kadry instruktorek ochron.
4. Urządzono kursy dopełniające dla ochraniarek w Warszawie i Łodzi.
5. Zrobiono pierwszy krok w sprawie umiastowienia ochron. Wydział szkolny Magistratu m. Warszawy przyjął na siebie 61 ochron, zaopatrzył je w niezbędne pomoce szkolne, podnosząc uposażenie ochraniarek.

Prócz tego należy podjąć dalsze kroki wstępne, a mianowicie:

1. Należy oddzielić ochronę od szkoły i nadać jej charakter instytucji wyłącznie wychowawczej;
2. Należy podjąć inicjatywę, ażeby państwo wzięło ochronę pod swoją opiekę, wydało przepisy obowiązujące przy otwieraniu ochron, udzielało pozwolenia na otwieranie ochron tym tylko, którzy poddadzą się wymaganym przepisom;
3. Należy ustalić zasadę, by kierowniczkami ochron mogły być tylko osoby fachowo przygotowane; uposażenie ich powinno być stałe i dostateczne.
4. Należy dążyć do tego, ażeby w Ministerstwie Oświecenia powstał fundusz zapomogowy ochron, z którego będą wydawane zasiłki ochronom, potrzebującym pomocy materialnej i zasługującym na nią.
5. Należy dążyć, ażeby Ministerstwo podjęło wydawnictwo pisma, któreby dostarczało materiału i wskazówek kierownikom ochron.

W związku z referatami o „Wychowaniu przedszkolnem“ p. Marja Adolfinia Jaworska ze Lwowa w imieniu p. Marji Sarjusz-Jaworskiej ze Lwowa zgłosiła i za zgodą Zjazdu odczytała referat o „Dwuletniem seminarjum ochraniarskiem“. Referat zawierał szczegółowo opracowany program i plany naukowe seminarjum, rozwijające poniższe założenia:

„1. Seminarjum ochraniarskie dwuletnie stawia sobie za cel kształcenie kierowniczek dla ochron t. j. zakładów, dających opiekę przez pół dnia lub cały dzień dzieciom od 2—6 lat. Seminarja ochro-

niarskie powstają w różnych okolicach kraju jako zakłady zupełnie samoistne. Tam, gdzie są warunki sprzyjające, może powstać przy Seminarjum ochroniarskiem uzupełniający kurs pedagogiczny, trwający przez rok, jednorazowy lub powtarzający się periodycznie. Zadaniem jego byłoby przygotowywanie kierowniczek do domów sierocych. Kandydatki zgłaszające się na ten kurs musiałyby udowodnić, że ukończyły poprzednio 2-letnie Seminarjum ochroniarskie. Natomiast kursa, kształcące opiekunki dla niemowląt do lat 2, jako instytucje zupełnie różne nie mogą się łączyć z Seminarjum ochroniarskiem lecz powstają raczej przy klinikach dziecięcych, zakładach dla niemowląt i t. p.

2. Seminarjum ochroniarskie, pragnące odpowiedzieć swemu zadaniu, urządzone będzie tak, aby mogło:

- a) wychować swe uczennice na jednostki zdrowe i prawe o wyrobionym charakterze religijno-moralnym i narodowym;
- b) przygotować je do życia samodzielnego;
- c) przygotować do przyszłej pracy przez danie gruntownego wykształcenia fachowego;
- d) przygotować do pracy społecznej chociażby w skromnym zakresie.

3. Seminarjum ochroniarskie obejmuje: a) właściwą szkołę ochroniarek i ściśle z nią złączony, celowo urządzony internat; b) wzorową ochronę urządzoną w ten sposób, aby mogła być terenem ćwiczeń dla uczennic.

Seminarja ochroniarskie zakłada się z reguły na wsi, w bliskości większego miasta, z którym jest też łatwa komunikacja. Przedstawia to następujące korzyści:

- a) Otoczenie przyrody, świeże powietrze, działają dodatnio na zdrowie uczennic.
- b) W ochronie uczennice zapoznają się z takim materiałem, nad jakim będą w przyszłości pracowały.
- c) Seminarjum ochroniarskie przez zakładanie czytelni, kółek dla matek etc. daje przykład swoim wychowankom, jak ochrona może wpłynąć na lud okoliczny.
- d) Uczennice, pochodzące z miasta, przywykają do trybu życia wiejskiego, jego ciszy, niewygód i t. d., t. j. do tych warunków, które je czekają w przyszłości.
- e) Bliskość wielkiego miasta da możliwość korzystania niekiedy z odczytów, muzeów, — brania udziałów w obchodach narodowych i t. d.

f) Niektórzy nauczyciele (lekarz, katecheta) mogą dojeżdżać z miasta,

Ponieważ życie w internacie ma na celu oddziaływanie wychowawców na ukształcenie charakteru, ich umoralnienie oraz wyćwiczenie w zaletach, potrzebnych przyszłej ochroniarce, — wszystkie uczennice zakładu obowiązane są w nim mieszkać."

Po referacie p. Jaworskiej rozpoczęła się ogólna dyskusja nad wszystkimi referatami, dotyczącymi wychowania przedszkolnego. Według ustalonej tradycji Zjazdów ograniczano się tylko do najogólniejszych uwag, odkładając rozprawy szczegółowe na następny Zjazd. Główną uwagę zwrócono na referat p. Jaworskiej, godząc się w zasadzie na wytyczne referatów pp. Winiarzowej i Radziwiłłowiczowej.

Szereg mówców (pp. ks. Rychlicki z Krakowa, dr. Weiner z Krakowa, Obrzut z Jaworza, Piekarska z Krakowa) wystąpiło przeciwko potrzebie tworzenia specjalnego seminarjum dla ochroniarek, domagając się dla nich przygotowania takiego samego, jak i dla nauczycielek ludowych, i uważając za zbyt ciężkie obciążanie państwa nowym znacznym wydatkiem. Bronili potrzeby seminarjum pp.: Popiołek z Cieszyńska, wskazując na ważną rolę ochroniarki tam, gdzie toczą się walki narodowościowe; Wójcik z Krakowa i dr. Rowid z Krakowa, krytykując jedynie program, podany przez p. Jaworską, jako zbyt obszerny i niezbyt odpowiadający potrzebie; Sojecki z Częstochowy, podkreślający, że inaczej musi zajmować się nauczyciel dzieckiem w wieku od 3 do 7 lat i inaczej od 7 do 14, a więc i inne musi mieć przygotowanie. Naogół prawie wszyscy mówcy wypowiadali się za koniecznością tworzenia przy szkołach powszechnych ochronek i omawiania tej sprawy w prasie codziennej i fachowej. Ks. Jamiołkowski z Warszawy domagał się, by ochronkę miała nawet każda szkoła średnia, gdzie młodzież zapoznawałaby się z wychowywaniem dzieci. Dr. Rowid z Krakowa wysunął postulat obowiązkowości wychowania przedszkolnego od 3 do 7 lat. Podniesiono nadto ważną sprawę zrównania ochroniarek z nauczycielkami ludowymi (dr. Weiner z Krakowa, p. Patyna z Krakowa) oraz powoływania na ochroniarki osób starszych, matek rodzin (p. Obrzut z Jaworza).

Wniosek nie uchwalono. Uznano jedynie nagłość wniosku p. Sierakowskiej z Poznania, złożonego w imieniu Powszechnego Tow. Pedagogicznego:

„Dla ochroniarek z Wielkopolski należy zorganizować natychmiast specjalny krótki kurs „odniemczenia“

czyli „rzeczy i kultury ojczystej“ lub też przyjąć na praktykę w ochronkach Królestwa i Galicji“.

Wniosek ten uchwalono.

Po krótkich replikach referentek zarządzono przerwę.

Przewodnictwo po przerwie objął p. Ludwik Jaxa-Bykowski ze Lwowa. P. Helena Orsza-Radlińska z Krakowa wygłosiła referat o „*Wychowaniu pozaszkolnem*“, który w streszczeniu przedstawia się jak następuje:

„Bez wydatnej pracy kulturalnej po za szkołą, znaczenie szkoły będzie w życiu narodu niedostateczne i wielka część wysiłku państwa i nauczycielstwa pójdzie na marne.

Działalność wychowawcza pozaszkolna wśród młodzieży łączy się najściślej ze sprawami uspołecznienia wychowania i prawnej ochrony dziecka. Oparcie dla niej stanowią mogą różnorodne bursy i ogniska. Najlepszą pomoc szkole da biblioteka powszechna dla młodzieży. Należy stwierdzić, że korzystanie przez młodzież ze specjalnych bibliotek lub oddziałów dla młodzieży przy bibliotekach powszechnych posiada większe znaczenie wychowawcze, niż korzystanie z książek za pośrednictwem szkoły, uczy drogi do instytucji na przyszłość poszkolną najpożądanejszej, wiąże z organizacją, której przepisy, wymagające ścisłości i punktualności, posiadają wielkie znaczenie wychowawcze, wdraża do samodzielności i poczucia odpowiedzialności. Skauting posiada olbrzymią rolę w wychowaniu pozaszkolnem. W system wychowania pozaszkolnego wchodzi i różnorodne warsztaty dla młodzieży, dające możliwość kształcenia zręczności, ujęcie dla potrzeby twórczości pracy, gry i zabawy, zwiedzania i wycieczki, świetlice, chóry i rozrywki kulturalne. Przy całej tej pracy należy się wyzbyć wszelkiego szablonu i narzucania młodzieży własnego kierownictwa, przeciwnie wydobywać możliwie najwięcej inicjatywy, twórczej współpracy od małych obywateli. Współdziałanie najszerze społeczeństwa z nauczycielami jest tu niezbędne.

Nasuują się następujące postulaty:

1. Poruszanie w opinii zagadnień wychowania pozaszkolnego za pośrednictwem prasy, zebrań i dyskusji w zrzeszeniach nauczycielskich.
2. Zaznajamianie nauczycielek z literaturą dla młodzieży.
3. Zapoznavanie ich z odnośnymi działami bibliotekoznawstwa.

Wyteżenie sił całego społeczeństwa jest niezbędne w szerszej akcji na polu oświaty pozaszkolnej wśród dorosłych, wychowywania obywatelskiego i kulturalnego szerokich mas narodu.

Podkreślić wypadnie, że wobec zadań, jakie wysunęła chwila dziejowa, większość niemal metod i dotychczasowych wzorów nie wystarcza, lub wręcz — niemożliwą jest do użycia. Do czego należy dążyć? Pierwszym obowiązkiem jest — wyjść naprzeciw rozwojowi społecznemu, dopomóc do dźwignięcia się na wyższy szczebel kultury tym żywiołom, które ku temu już dążą.

Sprawą nową, najpilniejszą dziś, jest tworzenie prawdziwych uniwersytetów ludowych. Spełnienie tego zadania iść musi w parze z dalszym rozwojem różniamiennych kursów dla dorosłych, ogólnokształcących i praktycznych, objazdów instruktorskich, podnoszących kulturę na wszystkich polach.

W zakresie działalności bibliotecznej najpilniejszym w chwili obecnej byłoby łączenie ubogich bibliotek w większe instytucje, uruchamiające swe zasoby dla zaopatrzenia możliwie największej ilości środowisk w książki. Równocześnie pójść powinno podniesienie techniki pracy bibliotecznej i zakładanie biur porad dla samouków.

Na miesiące najbliższe pilnie potrzebnem jest doraźne kształcenie obywatelskie najszerzego ogółu.

Ministerstwo oświaty winno popierać pracę, podejmowaną przez samopomoc społeczną, skupiać informacje o wszystkich usiłowaniach, przez wydawnictwa i wystawy popularyzować całość dorobku. Działacze oświatowi wnieść winni na Sejm projekty ustaw, ułatwiających wychowawczą działalność pozaszkolną, narzucających jej popieranie gminom, przede wszystkim projekt prawa bibliotecznego.“

Po referacie rozpoczęła się dyskusja nad nim i nad odczytanym na I posiedzeniu referatem p. Aleksandra Janowskiego.

Przewodnictwo objął p. Stanisław Nowak z Krakowa. Na początku wynikła krótka sprawa formalna wobec wniosku, by wogóle dyskusji nie prowadzić, gdyż wszyscy zgadzają się na wytyczne referatów. Większością głosów uchwalono dyskutować, by poruszyć ważniejsze strony zagadnienia.

W dyskusji starły się dwie opinie: część mówców podkreślała konieczność nadania pozaszkolnej oświacie i wychowaniu charakteru najbardziej praktycznego, inna część widziała w tem niebezpieczeństwo podniesienia nie kultury, a tylko stopy życiowej. Dr. Weiner z Krakowa proponował urządzać kursy rolnicze, ogrodnicze, pszczel-

nicze, szkoły gospodyń wiejskich, parobków, przeróbki owoców, wyrobów ze słomy, hodowli drobiu, kursy mleczarskie, tkackie, stolarskie i t. d. Ks. Rychlicki z Krakowa wskazywał na konieczność skupienia pracy doksztalającej przy Domie ludowym, który powinien powstać w każdej wiosce. P. Żebrok z Cieszyńska domagał się tworzenia „ognisk” dla młodzieży, zakładania teatrów ludowych, organizowania wykładów i odczytów z zakresu higieny. Dr. Rowid z Krakowa i p. Patyna z Krakowa wystąpili przeciwko zbytniemu zabarwianiu „praktycznością” pracy doksztalającej. P. Kielski z Krakowa wyraził pogląd, że należy opracować na podstawie zebranego w drodze ankiet i obserwacji materiału organiczny program działania. Pp. Radwan z Warszawy i Krzywdą z Krakowa wskazali na ważną rolę, jaką wypadnie w tej dziedzinie odgrywać nauczycielowi ludowemu, i na wypływający stąd postulat dostatecznej opieki społeczeństwa nad nauczycielem. P. Smulikowski ze Lwowa zwrócił uwagę, na środek wychowawczy i kształcący, jaki może stanowić periodyczne pismo popularno-naukowe, co powinno wziąć w swoje ręce nauczycielstwo, i powołał się na powstanie podobnej inicjatywy w Małopolsce.

W związku ze sprawą oświaty pozaszkolnej poruszono sprawę szkodliwych wydawnictw, złych lub bezmyślnych książek, nieodpowiednich widowisk, pogoni za kryminalistycznymi sensacjami niektórych dzienników i t. d. (pp. Łazowski z Warszawy, Wójcik z Krakowa).

Po krótkich replikach referentów: p. Radlińskiej i w zastępstwie nieobecnego p. Al. Janowskiego — p. Wład. Kopczewskiego, posiedzenie o g. 8 m. 40 wiecz. zamknięto.

III posiedzenie — 4 stycznia 1919 r. o g. 10 $\frac{1}{2}$ rano.

Przewodniczył p. Józef Bojasiński z Warszawy.

P. Janusz Korczak z Warszawy wygłosił referat na temat „*Wychowanie dzieci moralnie zaniedbanych i zbrodniczych*”. Referat brzmi w streszczeniu:

„Myśl twórcza zakreśla, powszednia buduje, występna burzy. Jakim przemianom ulega cudowny gruczoł, którego sekrecją myśl?

Doskonali się czy wyrodnienie, czy doskonaląc się wstępnie zarazem, czy wyrodnienie, nie traci możliwości zdrowienia?

Posiadamy potworne dokumenty: Para występnych alkoholików wydaje potomstwo, które w trzech pokoleniach w ciągu stulecia — zaludnia kryminały, szpitale dla obłąkanych, przytułki, domy publiczne, spelunki występne.

Czy podobnie jak w starożytnym Egipcie, obok jawnej wiedzy, gdzieś w centralnych skarbcach, nie ukrywa się wiedza tajemna; czy historia — mistrzyni życia, nie mogłaby wiele wyjaśnić w ciemnym zagadnieniu o degeneracji, regeneracji i progneracji ducha? Czy czucie oko wiedzy nie śledzi tego, co najważniejsze i jedyne zawazy na losach przyszłych pokoleń? — Kim są synowie i wnuki zbrodniarzy, przestępców, obłąkańców, awanturników? Jeśli jeszcze nie wiemy, musimy wiedzieć.

Sama statystyka zbrodniczości mówi niewiele. Może nie przestępczość wzrasta, a życie się staje bardzo złożone i czujność prawa wzrosła?

Obok zbrodni dokonanej i jawnej istnieje zbrodnia niewykryta i zbrodniczość w potencji. W jakim stopniu współczesny „homo rapax” ma instynkty drapieżne, ukrywa tajemnica spowiedzi. A drapieżny, widzimy w krzywdzie, która panuje, zorganizowanej i legalnej zbrodni — wojnie, prostytucji, niewoli narodów i klas.

Nie wiemy, jaką rolę w zbiorowym życiu ludzkości odgrywa występki; czy nie Kolumb — włóczęga zdobył nowe światy, czy nie koniokrad, kochanek carowej ułatwił zwalenie bastjonu tyranji, czy nie przez alkohol, syfilis, zbrodnię „Przez ból i męczarnie — przez szereg istnień padających marnie — leżą tłoczące swe roje — naprzód i wyżej”.

Czy szczerze pragniemy tępić typy występne, czy poddając selekcji posługujemy się nimi i nawet hodujemy sztucznie? Toć w stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych potrzebni nam: szpieg, szantażysta, demagog, szuler, kurtyzana; państwo korzysta z ich usług dla bratobójstwa — wojny. Potrzebny sędzia, który na śmierć skaze, i kat, który wyrok wykona.

Jeśli wojna zakończy się istotnie ligą narodów, i dziecko zbrodnicze stanie się jedyną wielką troską — zastosujemy profilaktykę zbrodniczości przez walkę z nędzą, alkoholem, hazardem, deprawacją, stworzymy wielkie kliniki djagnostyczno-terapeutyczne, gdzie sortować będziemy dzieci, i jedne znanymi drogami powracać cnotcie, drugie, pozbawiając prawa do potomstwa, tolerować, trzecie wreszcie —

odsyłać na bezludną wyspę, gdzie stworzą własne społeczeństwo o własnej moralności i własnych prawach; ale nie posyłajmy tym białym antropofagom ani dozorców ani żelaznych krat.

„Wierzę w wartość wysiłków, ale nie — wyników“. Dajcie sprawiedliwość, zniknie rychło dziecko moralnie zaniedbane, ale nie — zbrodnicze. Oddajmy te nieuleczalne słońcu, niebu, zieleni, — Bogu. To byłby dumny eksperyment, godzien dostojnej pokory wielkiego ludzkiego ducha“.

W dyskusji nad referatem wziął udział liczny szereg osób (pp. Tatarówna ze Lwowa, ks. Rychliński z Krakowa, Jaworska ze Lwowa, Łazowski z Warszawy, ks. Szkopowski z Warszawy, dr. Weiner z Krakowa, Nowak z Krakowa, dr. Rowid z Krakowa, Lublinerowa z Warszawy, Kielski z Krakowa, Sempołowska z Warszawy, Szycówna z Warszawy, ks. Jamiołkowski z Warszawy). Z jednej strony występowało przeciwko pesymizmowi referenta, wyrażając przekonanie, że intensywna i umiejętna praca w odpowiednich zakładach może znacznie poprawić stosunki. Podkreślano równocześnie brak wspomnianych zakładów. Z drugiej strony część mówców, podzielając poglądy referenta, nawoływała do naukowego zajęcia się sprawą dzieci moralnie zaniedbanych i zbrodniczych oraz do wyczerpania sił, by uzdrowić samo środowisko, które te dzieci stwarza, t. j. społeczeństwo. Podkreślano silnie obłudę ludzi dorosłych wobec dzieci. Jako środki walki ze złem proponowano ogólne tworzenie licznych odpowiednich zakładów poprawczych różnych typów, położenie nacisku na wychowanie przedszkolne, przeniesienie środka ciężkości w tej sprawie z filantropijnego działania społeczeństwa na obowiązek państwa, prowadzenie badań psychologicznych w szkołach, naukowe badanie sprawy i t. d.

Po krótkiej replice referenta posiedzenie zamknięto o godz. 1½ po poł.

IV posiedzenie — 4 stycznia 1919 r. o g. 4½ po poł.

Przewodniczył p. Józef Bojański z Warszawy.

Posiedzenie poświęcono omówieniu spraw organizacyjnych Związku i projektowanego wielkiego Zjazdu nauczycielskiego.

Najpierw ustalono skład prezydium Związku, powołując ponownie przez aklamację, wybranych na III Zjeździe w Piotrkowie prof. Jana Kasprówicza na prezesa Związku, a dr. Karola Dawidowskiego

na kierownika Biura Szkolnictwa Polskiego — oraz wybrano przez aklamację trzech wice-prezesów, zaproponowanych przez odpowiednie towarzystwa: pp. Stanisława Nowaka z Krakowa — od Związku Nauczycielstwa Ludowego, Pawła Sosnowskiego z Warszawy od Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego i Karola Klimka z Warszawy — od Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych.

P. Dawidowski podniósł sprawę przeniesienia Biura Szkolnictwa Polskiego do Warszawy, zwłaszcza wobec projektowanego „sejmu nauczycielskiego“, Sprawę tę na wniosek p. Bykowskiego przekazano prezydium Związku do załatwienia.

P. H. Rygier wniósł następnie projekt budżetu Biura Szkolnictwa Polskiego na rok 1919, zamykający się sumą 38000 marek i przewidujący stałe funkcjonowanie Biura z kierownikiem i sekretarzem, wyłącznie prowadzeniu Biura oddanym. Na pokrycie przewidywanych wydatków p. Rygier proponował specjalną opłatę po 1 marce rocznie od członka każdego towarzystwa, co uczyni 22000, około 6000 dać spółki nauczycielskie jako członkowie nadzwyczajni Związku i około 10000 może wpłynąć jako subsydia, przedewszystkiem od rządu.

Nad projektem rozwinęła się obszerna dyskusja. Zabierali w niej głos przedstawiciele nauczycielstwa ludowego (pp. Nowicki z Warszawy, Smulikowski ze Lwowa, dr. Rowid z Krakowa i Szado z Krakowa), na które przypadłoby do zapłacenia około 17000 marek, krytykując zasady budżetu, kwestionując potrzebę stałego istnienia Biura i wyłącznego zatrudniania dla niego dwóch osób. W obronie Biura przemawiali pp. H. Rygier z Warszawy, dr. Weiner z Krakowa, ks. Szkopowski z Warszawy. Poruszono projekt uchwalenia pewnego ryczałtu na prowadzenie Biura, co jednak nie znalazło uznania.

W końcu p. Nowak z Krakowa postawił wniosek, by sprawę budżetu przekazać do załatwienia prezydium Zjazdu. Wniosek w głosowaniu otrzymał olbrzymią większość. Za projektem p. Rygiera głosowały 2 osoby.

Przewodnictwo p. Bojański oddał p. Ludwikowi Jaxa-Bykowskiemu, przewodniczącemu Zjazdu, poczem wniesiono pod obrady projekt zwołania wielkiego nadzwyczajnego Zjazdu nauczycielskiego,

P. Dawidowski w imieniu Biura Szkolnictwa Polskiego zreferował projekt.

Celem dostarczenia Sejmowi i komisjom sejmowym oraz czynnikom zainteresowanym opinii nauczycielstwa, jako sfery fachowej, o projektach ministerjalnych, dotyczących ustroju i organizacji szkol-

nictwa, należy zwołać wielki Zjazd, w którym ogół nauczycielstwa wziąłby udział możliwie najliczniej i najpoważniej. Zjazd powinien odbyć się dostatecznie wcześniej, by wyprzedził prace sejmowe nad ustawami szkolnymi, a więc należy go zwołać albo na t. zw. „ostatki“ t. j. 2, 3 i 4 marca, albo w Wielkim Tygodniu t. j. 14, 15 i 16 kwietnia.

Do obrad należy powołać przedstawicieli wszystkich ziem polskich, a więc prócz ziem trzech b. zaborów, także dalekich kresów, Litwy, Ukrainy, a nawet, jeśli to będzie możliwe, Ameryki Północnej, Parany.

Towarzystwa powinny być reprezentowane przez delegatów w liczbie 1 na 50 lub 100 członków. Tam, gdzie towarzystwa nauczycielskie nie istnieją, np. w Poznańskim, na Litwie, Biuro wejdzie w porozumienie albo z Towarzystwami Oświatowymi, które mogą być uznane za towarzystwa, zastępujące towarzystwa nauczycielskie i otrzymają prawo wysłania delegatów—albo też z wybitniejszymi jednostkami z pośród nauczycielstwa danej dzielnicy, które wskażą sposób powołania przedstawicieli.

Prócz tego Biuro uważa za wskazane wobec braku organizacji, które obejmowałyby profesorów szkół wyższych, ze względu na bliski związek, jaki zachodzi między uniwersytetami, politechnikami i instytucjami pedagogicznymi (w Warszawie) a całokształtem szkolnictwa: przyznać tym uczelniom prawa członków zwyczajnych Związku, o ile zgłoszą swoje przystąpienie do niego. Otrzymają wtedy grona profesorskie uczelni prawo wysyłania swoich delegatów na zjazdy. Uchwałę tę należy wprowadzić jako uzupełnienie do regulaminu.

W projektowanym Zjeździe powinny wziąć udział przez swych przedstawicieli również towarzystwa oświatowe ze względu na postawienie na porządku obrad sprawy wychowania pozaszkolnego. Liczba delegatów powinna być jednak bardzo ograniczona, by Zjazd nie stracił charakteru nauczycielskiego.

Należy zaprosić Ministerstwo W. R. i O. P. do czynnego udziału w obradach Zjazdu przez swych referentów.

Tematem obrad powinny być nie, jak dotychczas, referaty nauczycieli, lecz projekty ministerjalne, przedkładane Sejmowi: a więc ustrój administracyjny szkolnictwa polskiego, ustrój i plany szkoły powszechnej i średniej, programy szkół, przygotowanie nauczycieli, praca nauczycielska i t. d.

Obok tego mogą być na Zjeździe wygłoszone referaty o treści najogólniejszej, jak np. o godności i zadaniach stanu nauczycielskiego,

który przyrzekł ks. Gralewski, o zagadnieniach pedagogicznych najnowszej doby lub t. p.

Nad powyższymi propozycjami dr. Dawidowskiego rozwinęła się dyskusja, w której uzupełniano je nowymi szczegółami lub wskazywano na opuszczenia, nie zmieniając w zasadzie ich głównej treści.

P. Sempołowska z Warszawy wskazała na konieczność silnego stawiania sprawy oświaty pozaszkolnej, poruszenia kwestji prawodawstwa szkolnego i oddania pod zarząd Ministerstwa W. R. i O. P. zakładów wychowawczych. Dr. Rowid z Krakowa zaznaczył, że na Zjeździe należałoby przygotować referat o uposażeniu materialnem nauczycieli wszystkich kategorii.

Poruszono (dr. Rowid z Krakowa) projekt urządzenia w czasie Zjazdu wystawy środków i pomocy naukowych, uznano jednak po dyskusji (pp. Nowicki z Warszawy, Stypiński z Warszawy), że w obecnych warunkach urządzenie wystawy wartościowej jest niemożliwe. P. Kielski z Krakowa podniósł projekt urządzenia wystawy podręczników.

Na wniosek dr. Rowida Zjazd uchwalił w ogólności propozycje dr. Dawidowskiego, zlecając opracowanie szczegółów i zwołanie Zjazdu prezydium Związku.

Szczegółowe wnioski dr. Dawidowskiego poddano pod oddzielne głosowanie.

Termin Zjazdu — początek marca z ewentualnem przesunięciem go według uznania prezydium Związku na ferje wielkanocne—uchwalono jednomyślnie.

Zaproszenie na Zjazd przedstawicieli towarzystw oświatowych — uchwalono jednomyślnie. Co do ich praw po dyskusji uchwalono: dopuścić przedstawicieli w liczbie do 5, przyznać głos stanowczy w sprawach, dotyczących oświaty pozaszkolnej. Za przyznaniem praw równych z delegatami nauczycieli głosowały tylko 2 osoby.

Co do zasad przedstawicielstwa uchwalono wybierać 1 delegata na 100 członków danego towarzystwa (18 głosów; za 1 na 50 członków głosowało 13 osób). Co do wyników głosowania w tej ostatniej sprawie Zjazd na zapytanie przewodniczącego nie zgłosił żadnego protestu. P. Łazowski dodał jako dezyderat, by ugrupowania, liczące od 50 do 100 członków, mogły również wysłać delegatów.

Następnie p. Nowak z Krakowa postawił nagły wniosek, by o uchwałach Zjazdu prezydium zawiadomiło p. Ministra W. R. i O. P. Nad sprawą tą rozwinęła się dyskusja. Niektórzy mówcy obawiali się przypisania tego rodzaju wystąpieniu cech politycznych (pp. Weiner

z Krakowa, Bykowski ze Lwowa, Panenkowa ze Lwowa), inni (pp. Siwińska z Warszawy, Nowicki z Warszawy, Smulikowski ze Lwowa, Łazowski z Warszawy, Szado z Krakowa, Krzywda z Krakowa) wskazywali na apolityczność podobnego kroku. Przy okazji wyrażono żal (pp. Smulikowski ze Lwowa i Szado z Krakowa), że Biuro Szkolnictwa Polskiego nie zaprosiło oficjalnie Ministerstwa na Zjazd, gdyż, jak oświadczył ks. Gralewski, przedstawiciele Ministerstwa biorą udział w obradach jako członkowie Komisji Pedagogicznej Stow. Naucz. Pol.

Po zamknięciu i wyczerpaniu dyskusji przewodniczący poddał pod głosowanie wnioski, domagający się, by prezydium Zjazdu zawiadomiło Ministerstwo (w myśl poprawki p. Pannenkowej ze Lwowa) o powstaniu i ukonstytuowaniu się Związku i o uchwałach Zjazdu.

Wniosek został przyjęty 21 głosami.

W końcu odczytane zostały następujące wnioski, uchwalone przez Sekcję Szkolnictwa Zawodowego — dla uchwalenia przez Zjazd.

„1. Sekcja Szkolnictwa Zawodowego Zjazdu Delegatów Towarzystw Nauczycielskich wyraża opinię, że wszystkie szkoły zawodowe bez względu na specjalność fachową winny podlegać kierownictwu władz, powołanych do szerzenia oświaty i kultury, to jest Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pozostając w tem Ministerstwie w zawiadywaniu specjalistów dla każdej gałęzi szkolnictwa zawodowego.

2. Sekcja wyraża życzenie, by Związek Polskich Towarzystw Nauczycielskich zechciał wnieść do Sejmu Ustawodawczego przez odpowiednich posłów wniosek o wydanie ustawy, obowiązującej właścicieli zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych i t. p. do posyłania ich nieletnich pracowników i t. zw. terminatorów do szkół doksztalających dziennych.

3. Sekcja uznaje za niezbędne na przyszłym Zjeździe referaty na temat: a) o szkołach rzemieślniczych niższych, b) o szkołach rzemieślniczych doksztalających, c) o szkołach rzemieślniczych wyższych, d) o szkołach technicznych średnich, e) o szkołach dla kształcenia nauczycieli i nauczycielek szkół zawodowych.

Dwa pierwsze wnioski Zjazd uchwalił, trzeci przekazał prezydium Związku.

Na tem zakończono dwudniowy IV Zjazd Delegatów Związku Polskich Towarzystw Nauczycielskich. Przewodniczący Zjazdu, dr. Ludwik Jaxa-Bykowski, który wobec nieprzybycia prof. Kasprowicza obowiązki swe pełnił do końca, podziękował uczestnikom za zgodną i harmonijną pracę, której w ostatniej chwili groziło pewne zakłócenie, dało się go jednak uniknąć.

Ostatnie posiedzenie skończyło się o g. 9-ej wieczorem.

Sekretarz generalny III Zjazdu delegatów
polskich towarzystw nauczycielskich:

Władysław Kopczewski.
Warszawa.

